

Górnik Łęčna zaczyna sezon

Wzmocnienia i piłkarskie plany na
przyszłość
STRONY 4-5

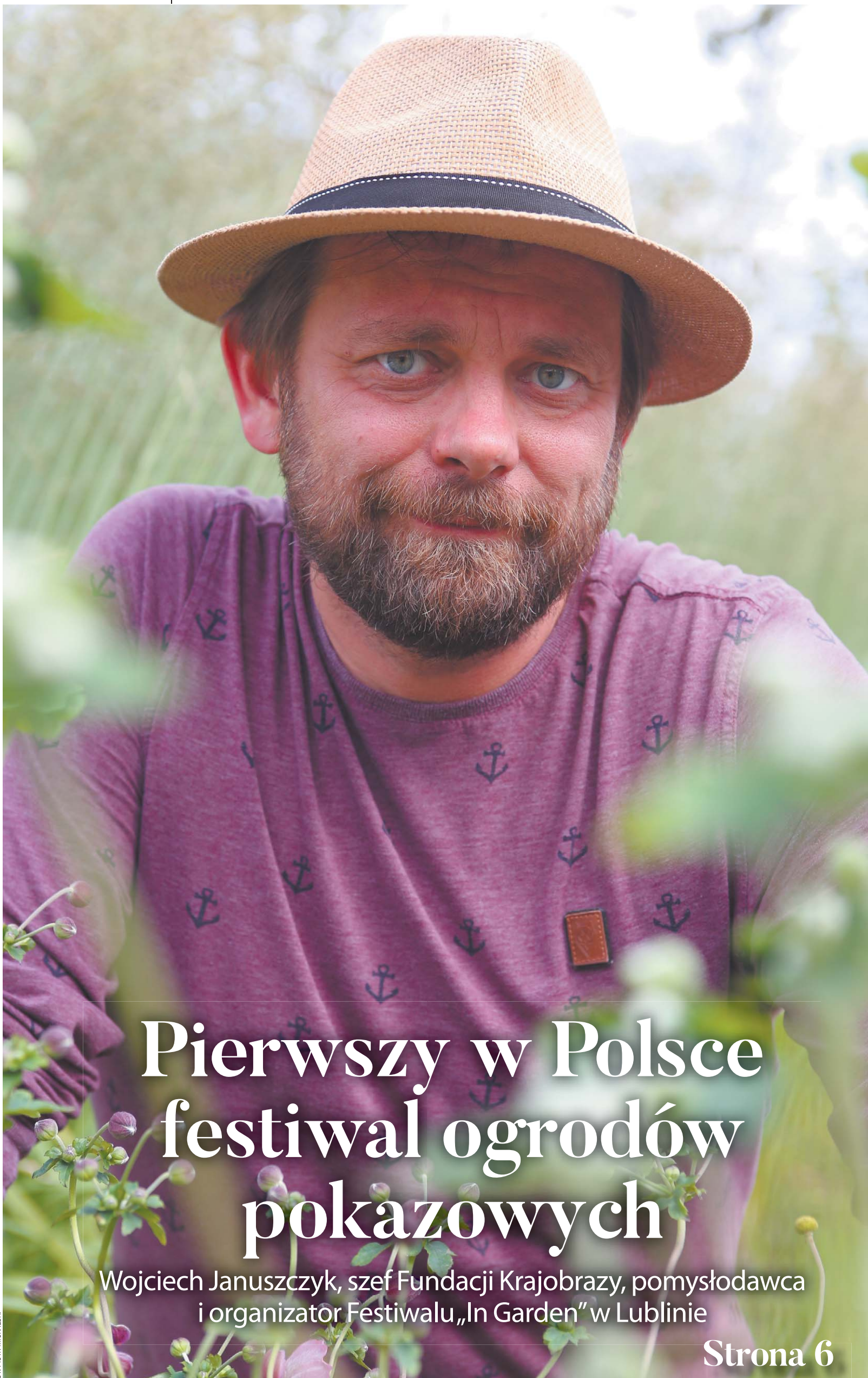


Ogród, historia i turyści

Park Radziwiłłowski zyskuje nowy
blask
STRONA 11



MAGAZYN



Pierwszy w Polsce festiwal ogrodów pokazowych

Wojciech Januszczyk, szef Fundacji Krajobrazy, pomysłodawca
i organizator Festiwalu „In Garden” w Lublinie

Strona 6



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM, PIXABAY.COM

Decyzja o niezapraszaniu

„Od ponad miesiąca żaden polityk Solidarnej Polski nie pojawił się w głównych programach publicystycznych TVP Info - wynika z analizy Onetu. Nasze źródła w Zjednoczonej Prawicy twierdzą, że decyzja o niezapraszaniu członków partii Zbigniewa Ziobry zapadła na Nowogrodzkiej i ma związek z wewnętrznymi rozgryw-

kami w obozie rządzącym” - czytamy w portalu onet.pl. - „Jarosław Kaczyński miał wydać polecenie, by Jacek Kurski wyciął Solidarną Polskę z publicystyki TVP Info”. Problem w tym, że taka decyzja - jeżeli rzeczywiście zapadła - nie dotyczy innych telewizji.

A właśnie do innej telewizji poszedł poseł Jan Kantak z Solidarnej Polski.

Sklepy mięsne LGBT

JAN KANTAK w poniedziałek był gościem programu „Fakty po Faktach” w TVN24. Prowadzący - Piotr Kraśko - poprosił posła o wymienienie pięciu założeń „ideologii LGBT”. Poseł zamiast tego zaczął podawać słownikową definicję słowa „ideologia”

Potem poseł wspomniał, że był San Francisco w dzielnicy Cruz (prawdopodobnie chodziło o dzielnicę Castro, ja po programie sugerowało wielu internautów) i widział tam

sklepy mięsne dla ideologii LGBT.

„Środowiska LGBT mają swoje księgarnie, kina, swoje sklepy. Ja byłem kiedyś w San Francisco, w dzielnicy Cruz. I byłem świadkiem tego, jak wygląda ta dzielnica. Sklepy mięsne dla ideologii LGBT” - mówił parlamentarzysta.

„Panie pośle, mamy w Polsce wiele wspaniałych programów podróżniczych, w których na pewno ta opowieść znajdzie swoje miejsce” - odpowiedział Piotr Kraśko.



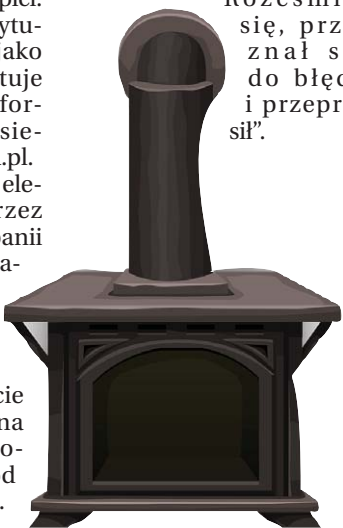
Zmień piec

Takie sklepy to oczywiście wielkie zagrożenie, ale i tak małe w porównaniu urządzeń grzewczych skażonych ideologią.

„Agresywny mężczyzna kopnął stoisko akcji „Zmień piec”, roztawione w niedzielę przed jednym z kościołów we Wrocławiu. - Wygląda na to, że facet myślał, że propagujemy zmianę płci. Bardzo dużo osób odczytuje hasło „Zmień piec” jako „Zmień płeć” - komentuje prezes Fundacji Platformy Bruno Zachariasiewicz” - czytamy w gazeta.pl.

Akcja „Zmień piec” to element realizowanej przez wrocławski ratusz kampanii „Wrocław bez smogu”, zachęcającej do stosowania bardziej przyjaznych środowisku rozwiązań.

„W pewnym momencie podjechał mężczyzna na rowerze. Powiedział głośno: „to nawet tutaj, pod kościołem, stoicie?!”. Nawet nie dał powiedzieć słowa i wymierzył kopniaka w stoisko. Siedziałem wtedy na ławce z komputerem i spadło to na mnie” - mówi portalowi gazeta.pl Bruno Zachariasiewicz. - „Jeszcze tego samego dnia rano podszedł do mnie inny pan, zareagował agresywnym tonem. Powiedziałem, żeby uważnie przeczytał napis. Roześmiał się, przyznał się do błędu i przeprosił”.



Tomasz Maciuszczak

Protesty rozpoczęły się 9 sierpnia, gdy na Białorusi odbyły się wybory prezydenckie. Według Centralnej Komisji Wyborczej wygrał je Aleksandr Łukaszenka z poparciem sięgającym 80.08 proc.

Po ogłoszeniu oficjalnych wyników na ulice miast wyszły tysiące niezadowolonych ludzi, którzy twierdzą, że wybory zostały sfałszowane. Główna kontrkandydatka dotychczasowego prezydenta Swietłana Cichanouska w obawie przed represjami wyjechała na Litwę. Teraz dąży do przeprowadzenia nowych, transparentnych wyborów.

Mniej agresji, ale łapanki wciąż są

- Te protesty trwają już kilkanaście dni i wciąż jest tak, że odbywają się łapanki. Milicja wyłapuje ludzi aktywnych i wsadza ich do więzień - mówi Anna Paniszewa, założycielka Polskiej Szkoły Harcerskiej im. R. Traugutta w Brześciu.

Dwa tygodnie temu opowiadała nam o brutalnych starciach protestujących z milicją i wojskiem, jakie co wieczór widziała z okna swojego mieszkania. - Teraz jest

trochę spokojniej. W centrum Brześcia odbywają się teraz pokojowe manifestacje.

Kobiety ubrane na biało stoją z białymi kwiatami na chodnikach wzdłuż ulic. Przejeżdżający kierowcy na znak solidarności trąbią klaksonami. Takich akcji, jakie miały miejsce wcześniej, już nie obserwuję.

To nie znaczy jednak, że uczestnicy manifestacji nie spotykają się już z represjami ze strony aparatu państwowego.

- Przeciwnicy obecnego prezydenta protestują kulturalnie. Ale OMON wciąż dokonuje zatrzymań zwykłych ludzi, którzy nie robią nic złego. Jest jednak mniej agresywnych zachowań. Inaczej, niż w pierwszych dniach, kiedy zatrzymywano bardzo dużo osób, bito je i torturowano. Mam znajomych, którzy uczestniczyli w protestach. Ich relacje to było coś strasznego - opowiada Daria Staniewicz, która pochodzi z Hłuska w obwodzie mohylewskim, a od siedmiu lat mieszka w Lublinie.

Chcą wyjeżdżać

Nasze rozmówczynie przyznają, że w obecnej sytuacji coraz więcej Białorusinów myśli o wyjeździe z kraju.

Głównym celem jest Polska.

- Poziom życia na Białorusi jest niższy, niż w Polsce. Jeżeli ktoś zarabia w przeliczeniu ok. 2 tys. zł, to jest



to dobre wynagrodzenie. Dr Jakub Olchowski przyznaje jednak, że to, że protesty trwają tak długo, jest pewnym zaskoczeniem. - To oznacza, że nadchodzi koniec ery Aleksandra Łukaszenki na Białorusi

FOT. ARCHIWUM JAKUBA OLCHOWSKIEGO

Mają dość mają dość

Od prawie trzech tygodni trwają protesty mieszkańców Białorusi przeciwko wynikom wyborów prezydenckich i zwycięstwa rządzącego Łukaszenki. Mogą one doprowadzić do zmiany władzy.

Zwykle, ludzkie zmęczenie

- Żeby zmieniła się sytuacja gospodarcza, musi się zmienić zarządzanie gospodarką. System stworzony przez Łukaszenkę jest archaiczny i coraz mniej wydajny. Wbrew różnym obiegowym legendom, jak to na Białorusi jest dobrze, wcale tak nie jest. Gdyby Białorusinom, którzy nigdy specjalnie nie garnęli się do polityki, żyło się tak dobrze, to od dwóch tygodni nie wychodziliby setkami tysięcy ludzi na ulice - zauważa dr Jakub Olchowski, adiunkt w Katedrze Bezpieczeństwa Międzynarodowego UMCS i kierownik Zespołu Europy Wschodniej w Instytucie Europy Środkowej w Lublinie. - Dochód narodowy liczony na głowę mieszkańca jest na Białorusi 2,5 razy niższy, niż w Polsce. Na to się składa wiele rzeczy: niskie ceny paliw na świecie, pandemia i obecna od pewnego czasu recesja. To się ludziom nie mogło podobać.

Ale istotne jest to, że im się po prostu nie podoba Łukaszenka. Nawet ci, którzy kiedyś go popierali, mają już go dosyć. A on zatracił kontakt ze społeczeństwem.

A białoruskie społeczeństwo już nie jest takie samo, jak 20 lat temu. Dokonała się zmiana pokoleniowa, oni wyjeżdżają i widzą, co się dzieje na świecie i u sąsiadów. I mają już tego dosyć. To jest zwykle, ludzkie zmęczenie.

Nie tęsknią za zachodem

Dr Olchowski przyznaje jednak, że to, że protesty trwają tak długo, jest pewnym zaskoczeniem. - To oznacza, że nadchodzi koniec ery Aleksandra Łukaszenki na Białorusi - dodaje dr Olchowski. Ale zaznacza, że scenariusz, w którym białoruski przywódca ustąpi z własnej woli, jest mało prawdopodobny. - Tym bardziej, że on już nie ma nic do zaoferowania, zwłaszcza w kontekście rosyjskim. Gdyby chciał i mógł cokolwiek jeszcze Rosji zaoferować, to prawdopodobnie Moskwa zrobiłaby wszystko, żeby mu pomóc. Ale on już nie jest potrzebny Kremlowi. Ale Rosja na pewno w żadnym wypadku nie dopuści do tego, żeby Białoruś zmieniła wektor geopolityczny i stała się prozachodnia. Nic nie wskazuje też na to, żeby Białoruś miała zmierzać na

- twierdzi Paniszewa.

Ść kłamstw, Łukaszenki

Mińska i innych białoruskich miast, niezadowolonych z oficjalnych
ącego krajem od 25 lat Aleksandra Łukaszenki. Czy manifestacje
ją coś zmienić?



Zachód. To nie są takie pro-
testy, jakie były na Ukrainie
w 2013 i 2014 roku, gdzie
flagom ukraińskim towarzy-
szyły flagi Unii Europejskiej.
Tutaj tego nie ma. Społe-
czeństwo białoruskie wcale
nie tęskni do zachodu, nie
jest też antyrosyjskie.

Zdaniem politologa decy-
zje dotyczące tego, jak poto-
czą się wydarzenia na Bia-
łorusi, zapadną w Moskwie.
Ale tak, jak Rosji nie podoba
się już Łukaszenka, tak samo

Protesty rozpoczęły się 9
sierpnia, gdy na Białorusi
odbyły się wybory prezy-
denckie. Trwają do dziś

FOT. RUTPLY X-NEWS

przychylności Kremla nie
ma jego kontrkandydatka
w ostatnich wyborach Swie-
tłana Cichanouska. Dlatego
ewentualne nowe wybory
byłyby rosyjskim władzom
nie na rękę.

- Dlatego Rosja stara
się zdyskredytować bia-
łoruską opozycję i zwal-
cza ją propagandowo.
Wolne wybory mógłby
wygrać ktoś, kto nie jest
z Rosją związany i jej
posłuszny. Na tę chwilę,
bo sytuacja jest bardzo
dynamiczna i szybko się
zmienia, jest mało praw-
dopodobne, żeby takie
wybory udało się prze-
prowadzić - podsumo-
wuje dr Olchowski.



WIEJSKA POLECA

Jaki może być zakątek

B były już sklepy i piece,
czas na tęczę i przed-
szkole.

„Żłobek „Tęczowy Zaką-
tek” stał się solą w oku rad-
nego gminy Legnickie Pole.
Domaga się zmiany nazwy,
bo planowana „budzi nega-

tywne emocje i nie zawiera
dwuznaczności” - donosi
wprost.pl

Interpelację w tej spra-
wie do rady gminy zgłosił
Marek Sułkowski, który
mandat zdobył z Komite-
tu Wyborczego Wyborców

„Idzie nowe”. Sułkowski - jak
pisze wprost.pl - wskazuje
w nim, że występuje w imie-
niu mieszkańców gminy, by
nazwę zmienić, bo kojarzy
mu się z LGBT.

Proponuje na przykład
Bajkowy Zakątek.

Wirus

K ilka dni temu kura-
tor oświaty Grze-
gorz Wierchowski
był gościem „Rozmów
niedokończonych” w Te-
lewizji Trwam. Kurator
Wierchowski postanowił

podzielić się swoją opinią
na temat LGBT:

„Jesteśmy na etapie wi-
rusa, ale myślę, że ten wirus
LGBT, wirus ideologii jest
znacznie groźniejszy, bo to
jest wirus dehumanizacji

społeczeństwa, dehumani-
zacji młodych ludzi i odebra-
nia im wartości”.

Łódzki kurator oświaty zo-
stał odwołany ze stanowiska.
Ale, jak się okazuje, nie za
takie wypowiedzi.

A może i totalitaryzm

„Czy chcemy czy nie,
kwestie światopoglądowe
szybko nie zejdą z centrum
naszej debaty. One nie ze-
szły na bok nawet w kra-
jach, w których nowa lewica
już zaprowadziła swoje po-
rządki, zarządzając miękkie

i również twarde represje,
ordynując faktyczną cen-
zurę, przejmując od rodzi-
ców wychowanie dzieci,
spychając chrześcijaństwo
poza zauważalny horyzont.
Nie zeszły, bo prawdziwa
jest teza, że to nowa utopia,

nowy autorytaryzm, a może
i totalitaryzm. A skoro tak,
to coś, co nazywamy ide-
ologią LGBT zawsze będzie
chciało więcej. Zawsze bę-
dzie mu mało” - pisze Jacek
Karnowski w portalu wpoli-
tyce.pl.

R E K L A M A



**KAMERALNY
SŁAWIN**

BIURO SPRZEDAŻY:

Lublin, ul. Spokojna 2



**IMMOBILIA
P O L S K A**

**LIDER NOWOCZESNYCH
ROZWIĄZAŃ W BRANŻY
DEWELOPERSKIEJ**



STACJE
ŁADOWANIA



TECHNOLOGIA
SMART HOME



WYSOKI
STANDARD
WYKOŃCZENIA



NISKA,
KAMERALNA
ZABUDOWA



ZAMYKANE
SCHOWKI
NA BALKONACH



OGRÓDKI
NA PARTERZE

LOKALIZACJA:

ul. Sławinkowska



500 267 778 | kameralnyslawin.pl

Górnik Łęczna cora

Po dwóch latach spędzonych w drugiej lidze Górnik Łęczna znów zagra w Fortuna I Lidze. W tym z pewnością pomyśli o ponownej walce o powrót do ekstraklasy.



Bartosz Surman

Choć zespół trenera Kamila Kieresia wywalczył awans do Fortuna I Ligi z pierwszego miejsca, to droga do niego była bardzo kręta. W rundzie jesiennej Górnik spisywał się rewelacyjnie i zimową przerwę w rozgrywkach spędził w fotelu lidera. Pauza w rozgrywkach tym razem upłynęła pod znakiem ciężkiej pracy bez rewolucji kadrowej i pod koniec lutego „zielono-czarni” powrócili do walki o ligowe punkty.

Niestety: na inaugurację kibice musieli przełknąć gorzką pigułkę w postaci wyjazdowej porażki 0:5 z Elaną Toruń. A w kolejnym spotkaniu, choć gra wyglądała zdecydowanie lepiej, przyszła przegrana u siebie 1:2 z Widzewem Łódź. I kiedy łącznik szczytów się do kolejnego meczu z GKS Katowice rozgrywki zostały przerwane na ponad trzy miesiące z powodu pandemii koronawirusa.

W tym czasie piłkarze trenowali najpierw indywidualnie, potem w małych grupach, aż Polski Związek Piłki Nożnej wydał zgodę na powrót do sportowej rywalizacji wyznaczając ją na trzeciego czerwca. Górnik pojechał więc do Katowic i znów przegrał 1:2, a kilka dni później w takim samym stosunku u siebie ze Stalą Stalowa Wola.

Przełom w Rzeszowie

Górnik wpadł w dołek, ale dzięki udanej jesieni i wiosennym rezultatom jakie padały na innych boiskach drugiej ligi wciąż pozostawał w ścisłej czołówce tabeli. Przełomowym dla losów sezonu okazał się mecz z Resovią na jej terenie. Wówczas Leandro i spółka zdołali wy-

Paweł Sasin ma już 36 lat, a nadal jest jednym z kluczowych zawodników Górnika

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

walczyć remis i w końcu „zakupowali”.

Potem przyszła znakomita seria pięciu zwycięstw z rzędu. Łęcznianie wygrali kolejno ze Zniczem Pruszków, Gryfem Wejherowo, Bytovią Bytów, Błękitnymi Stargard i Olimpią Elbląg i znów byli pierwsi w tabeli, bo najgroźniejszy rywal do walki o awans - Widzew Łódź - złapał regres formy.

Zespół trenera Kieresia był zresztą bliski wywalczenia szóstej wygranej z rzędu, ale w dość kuriozalny sposób przegrał u siebie 2:3 z Pogonią Siedlce tracąc dwa gole w samej końcówce spotkania. Awans był wówczas jednak wciąż niewiadomą, bo różnice punktowe były minimalne. Dlatego remisy ze Skrą Częstochową i ze Stalą Rzeszów spowodowały, że jego losy rozstrzygnęła ostateczna kolejka. A w niej zespół z Łęcznej wygrał z Legionią Legionowo i korki od szampanów wreszcie wystrzeliły.

Dla wszystkich osób związanych z Górnikiem to był dzień wyjątkowy. Mawia się, że w życiu najważniejsze są chwile i dużo w tym jest prawdy, bo to dla nich ciężko pracuje. Feta po awansie to była bardzo podniosła chwila, na którą zapracowaliśmy całym sezonem. Przez ten cały czas czuliśmy wsparcie nie tylko środowiska kibiców, ale również od naszego sponsora. To było bardzo ważne, bo wspólnie przetrwaliśmy trudne momenty sezonu - mówił po zakończeniu se-

zonu Kamil Kiereś, trener Górnika. - Euforia po awansie trwała przez kilka dni, ale później wszyscy wróciliśmy do normalnego życia. Rozjechaliśmy się na urlopy, a teraz po powrocie już definitywnie zamknęliśmy te drzwi. Teraz myślimy już o nowym sezonie.

Krótką przerwa

Piłkarze czasu na odpoczynek mieli niewiele, bo zespół treningi wznowił już 10 sierpnia. Natomiast działacze wolnego czasu nie mieli niemal wcale, bo trzeba było się rozglądać za wzmocnieniami drużyny, która w tym sezonie ma skutecznie powalczyć o utrzymanie na zapleczu PKO BP Ekstraklasy.

Drużyna zrealizowała nakreślony cel wywalczając awans, więc nie mam mowy o rewolucji kadrowej. Staramy się, aby większość zawodników została z nami na kolejny sezon. Dziewięciu z nich ma jeszcze ważne kontrakty, ze sporą grupą jesteśmy już „po słowie” i niebawem podpiszemy nowe umowy. Działamy krok po kroku i ze spokojem - zapewniał Piotr Sączuk, prezes Górnika.

Tak też się stało. Latem zarządowi udało się przedłużyć umowy ze zdecydowaną większością zawodników. Klub pożegnał natomiast Dawida Dziegielewskiego, Dominika Lewandowskiego, Krystiana Wójcika i Jakuba Piotrowskiego, a na życzenia udali się Jakub Jaroszyński i Adrian Szczerba. Zadbano jednak o uzupełnienie kadry.

Wzmocnienia

Pierwszym letnim nabytkiem okazał się Siergiej Krykun, który przeniósł się do Łęcznej z Resovii, która również awansowała do Fortuna I Ligi wygrywając w ba-

rażach. 23-latek występuje w linii pomocy, w poprzednim sezonie zagrał w 31 meczach i zdobył pięć bramek.

Drugim wzmocnieniem okazał się Maciej Gostomski, który do Łęcznej przeniósł się z Bytovii Bytów. 31-latek ma wnieść do drużyny sporo doświadczenia, bo w przeszłości występował w Ekstraklasie i zdobył nawet mistrzostwo Polski z Lechem Poznań. Trzecim nowym zawodnikiem w klubie jest Karol Struski, który posiada status młodzieżowca 19-letni pomocnik ostatnio był graczem Jagiellonii Białystok, z której został wypożyczony, ale jest wychowankiem Górnika. - Tutaj zaczynam swoją przygodę z piłką w wieku sześciu lat i dziś cieszę się, że stoję przed szansą debiutu w pierwszym zespole Górnika - powiedział Struski po podpisaniu umowy w Łęcznej.

Górnice derby

Górnik wraz z nowymi zawodnikami w okresie przygotowawczym rozegrał dwa mecze kontrolne. Najpierw „zielono-czarni” zremisowali 1:1 z Motorem Lublin, a następnie ulegli 0:1 Zniczowi Pruszków. Górnik miał także rozegrać mecz 1/32 finału Fortuna Pucharu Polski z Polonią Nysa na jej terenie. Spotkanie miało się odbyć 15 sierpnia, ale ze względu na zakażenie jednego z piłkarzy rywala koronawirusem zostało przełożone na drugiego września.

Pierwszy mecz o ligowe punkty Górnik rozegra natomiast już w sobotę.

Kamil Kiereś kolejny raz udowodnił, że nie na darmo nazywa się go specjalistą od awansów

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

AWANS W LICZBACH

Przedłużony sezon 2019/2020 Górnik Łęczna zakończył awansem na zaplecze PKO BP Ekstraklasy. „Zielono-czarni” okazali się najlepsi w całej stawce i wywalczyli awans z pierwszego miejsca w tabeli

18

w tylu meczach drugiej ligi Łęcznianie notowali komplety punktów. Żaden inny zespół nie potrafił wygrać większej liczby spotkań niż Leandro i spółka.

4

tylko razy Górnicy schodzili z murawy własnego stadionu jako pokonani. Tym samym stadion w Łęcznej w tym sezonie kolejny raz był twierdzą trudną do zdobycia. Natomiast w całym minionym sezonie Łęcznianie zanotowali siedem porażek będąc tym samym zespołem, który przegrał najmniej spotkań w stawce

28

zawodników - łącznie - w sezonie 2019/2020 zagrało w „zielono-czarnej” koszulce

36

meczów w minionym sezonie w Górniku (licząc ligę i Puchar Polski) rozegrał w barwach Górnika Marcin Stromecki i tylko w jednym z nich nie rozegrał pełnych 90 minut. Pomocnik Górnika był jednym z najważniejszych zawodników w talii trenera Kamila Kieresia spędzając łącznie na boisku 3219 minut. Drugim z zawodników, który spędził na boisku najwięcej czasu był Paweł Baranowski (3150), a trzecim kapitan zespołu Leandro (2917)

7

tylko najwięcej bramek zobaczyli kibice w meczu z udziałem Górnika. Chodzi o wyjazdowe spotkanie z rundy jesiennej przeciwko Pogoni Siedlce. Mecz na długo zapadł w pamięci kibiców, bo jego przebieg był niczym rollercoaster. Wszystkie wskazywało na porażkę Łęcznian, którzy ostatecznie odwrócili losy meczu i wygrali 4:3.

37

bramek zapisał na swoje konto w sezonie 2019/2020 Paweł Wojciechowski. Tym samym 29-latek napastnik okazał się najlepszym strzelcem w zespole trenera Kamila Kieresia i czwartym najsukuteczniejszym snajperem w lidze. Więcej bramek od popularnego „Wojciecha” zdobyli tylko Karol Czubak (18, Bytovia Bytów), Marcin Robak (21, Widzew Łódź) i Michał Bednarski (24, Górnik Polkowice). Natomiast w Górniku drugim najsukuteczniejszym strzelcem został Aron Stasiak (sześć bramek), a trzecim Przemysław Banaszak (pięć goli)

47

bramek zdobył Górnik w minionym sezonie. Patrząc na statystyki innych zespołów nie jest to dorobek imponujący bo wiele innych ekip zanotowało w rozgrywkach więcej trafień. Nie na darmo mówi się jednak, że awans wywalcza się przede wszystkim obroną

63

takim dorobkiem punktowym obecny sezon zakończył zespół trenera Kamila Kieresia, który dał mu pierwsze miejsce w tabeli z przewagą trzech „oczek” nad Widzewem Łódź i upragniony awans na zaplecze PKO BP Ekstraklasy



z blizej Ekstraklasy

sezonie celem drużyny powinno być utrzymanie na tym poziomie rozgrywek, a w kolejnych klub wrót do najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce



O godzinie 17 ich rywalem będzie zespół GKS Bełchatów, w którym w przeszłości pracował z sukcesami trener Kiereś. Będą to tym samym „górnické derby”. Natomiast w drugiej i trzeciej kolejce „zielono-czarni” również u siebie zmierzą się z Resovią i Arką Gdynia.

Po meczu w Legionowie piłkarze fetowali awans do Fortuna I Ligi ze swoimi kibicami

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

Brejdaki po szalu

W najbliższych miesiącach kibiców piłki nożnej w naszym regionie czeka

wiele sportowych emocji. Większości drużyn z pierwszej ligi fanom specjalnie przedstawiać nie trzeba. Dodatkowo Górnik Łęczna pierwsze trzy mecze nowego sezonu rozegra u siebie. Wciąż można nabywać karnety na domowe mecze.

Warto na wstępie zaznaczyć, że karnet obejmuje

wszystkie mecze ligowe w sezonie. W związku z ograniczeniami w okresie stanu epidemii COVID-19 kupując karnet nie ma tym razem możliwości wyboru stałego miejsca na stadionie. Przed każdym spotkaniem, na którym będą obowiązywać obostrzenia posiadacz abonamentu będzie upoważniony do odbioru

Paweł Wojciechowski w poprzednim sezonie był najlepszym strzelcem łęcznian. Czy w kolejnym będzie podobnie?

FOT. GORNIK.LECZNA.PL

ru darmowej wejściówki. Po zniesieniu ograniczeń obowiązyujących w okresie stanu pandemii klub zapowiada

umożliwienie wyboru stałego miejsca na stadionie.

Ważne jest także to, że sprzedaż karnetów odbywa się wyłącznie drogą online na stronie bilety.gornik.lecza.pl. Warto pomyśleć o zakupie abonamentów bo w tym sezonie Górnik przygotował dla swoich fanów wiele ciekawych ofert.

R E K L A M A

Osiedle JUTRZENKI

Kamienica CENTRUM



- Atrakcyjna lokalizacja na Czubach, pomiędzy ul. Jutrzenki a Parkiem Rury (wąwóz)
- Mieszkania od 28m²
- Lokale usługowe od 110 m²
- Podziemny parking
- Zakończenie inwestycji IV kw. 2022 r.



KAMIENICA CENTRUM

3 Maja 5b

- ciche apartamenty na sprzedaż
- od 76 m² ■ 80 m od ul. 3 Maja
- druga linia zabudowy
- podziemny parking
- planowane zakończenie inwestycji - IV kw. 2020 r.



idea
INVEST

Biuro sprzedaży:

Lublin, ul. Jana Sawy 2

■ tel. 667 800 400 ■ www.idealinvest.pl



W weekend na terenach zielonych browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej w Lublinie Festiwal Sztuki Ogródów In Garden



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Jest środa, samo południe. Na tereny zielone browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej wjeżdżają tiry wypełnione roślinami. Do rozpoczęcia festiwalu została już niewiele ponad doba. – To pierwszy w Polsce festiwal ogrodów pokazowych – mówi Wojciech Januszczyk, szef Fundacji Krajobrazy.

Pomysłodawca i organizator „In garden” zapewnia, że już w piątek wieczorem będzie tu zupełnie inaczej. – Tu możesz przyjść i z kieliszkiem wina czy filiżanką kawy i przespacerować się po ogrodach. Tu zobaczysz, jak można zorganizować przestrzeń, jak zrealizować swoje własne pomysły.

Będą też prelekcje „mistrzów”, warsztaty dla dorosłych i dzieci, pokazy filmowe i muzyka na żywo (w niedzielę zagra Aga Zaryan). Praktycy (nie teoretycy) będą opowiadać o projektowaniu przestrzeni publicznych, zielonej infrastruktury, ekspozycji sztuki w mieście i w ogrodzie.

Wykładów jest w programie 6, ogrodów pokazowych 7, artystów i wykładowców z Wydziału Artystycznego UMCS - 12, kamer transmitujących na żywo prelekcje i spacer - 5, roślin ze szkółki pod Nałęczowem – kilkadziesiąt tysięcy.

Obraz, rzeźba, bukiet

Pracy jest sporo więc oprowadzanie po terenie musi być ekspresowe. Zaczynamy

od metalowego bunkra czyli „hali obrazu ogrodowego”. – Tak to nazwijmy. Będzie tu związane z ogrodami malarstwo, rzeźba, sztuka współczesna – mówi Wojciech Januszczyk.

A Barbara Wybacz z ekipy organizacyjnej festiwalu, dodaje: – Odczarujemy ten hangar, zamienimy go w dom kwiatów. Przez cały weekend przy pracy będzie można podglądać najlepszych lubelskich florystów: Zbigniewa Dziewulskiego z „Gram w zielone” i Pawła Kamińskiego z „Hanuli”.

Obok wejścia do hali stoja pomalowane na szaro drewniane skrzynie, w których rosną pomidory, dynie, kurkuryda.

– Urban garden czyli miejski ogród warzywno-ziolowy – tłumaczy pomysłodawca i dyrektor artystyczny festiwalu.

Posadź, podlej. Pozwól, by rosło

To „pokazowy” ogród kuchenny autorki bloga „Po prostu posadź” Joanny Żyt-kowskiej, która nie od dziś przekonuje, że „rośliny chcą rosnąć, wystarczy je posadzić i czasami podlewać”. – Warzywnik jest zaprojektowany tak, by dawać plony od wiosny do późnej jesieni. Zawsze można w nim coś „skubnąć”. Wiosenne rzodkiewki i salaty latem ustępują miejsca pomidorom i cukinii, te zaś jesienią muszą uznać prym dyni i jarmużu – tłumaczy najbardziej

znana lubelska „miejska ogrodniczka”. I przekonuje, że z założenia taki kuchenny ogród jest łatwy w utrzymaniu. – Podobny, na różną skalę, każdy może stworzyć na własnym balkonie, tarasie czy w ogrodzie. Wystarczy kilka chwil pracy, by miał się nieźle i dawać plony. To miejsce, do którego chętnie zagląda się przez cały sezon, i za którym tęskni się zimą. W sercu tętniącego życiem miasta przywodzi na myśl wakacje na wsi.

Nie wycinaj. Zostaw

Biegniemy dalej. Mijamy ogrodową instalację Izabeli Myszk z SGGW („Myśli różne o ogrodach”), ogrodową zabawę Krzysztofa Stasiewicza w „Przenikanie” (stylów, form, elementów użytkowych i artystycznych) i inspirowany szwedzkim designem „Ogród bliżej natury” Małgorzaty Tujko. Większość w procesie tworzenia.

Gotowy jest już drewniany pomost pod dwoma okazałymi jesionami. – A to mój ogród „Bez zniszczenia” – mówi Januszczyk. – Powstał dzięki rosnącym tu drzewom. Dzięki chwili refleksji nad tym, czy warto wyciąć wszystko na działce przed budową wymarzonego domu, czy może lepiej dwa razy pomyśleć. Może warto popatrzeć na zarośla inaczej?

Na pomoście stanie stół i krzesła, w koronie pojawi się rzeźba Ewy – Matki czło-

wieka. – Nuta dekadencji, nuta tajemniczości to to, co chciałem uzyskać w tworzonym zakątku pod koroną dwóch jesionów – tłumaczy autor.

Oaza. Zieleni i sztuki

Na piasku przy zielonej skarpie powstaje „Oaza”, dzieło małżeństwa, które rzadko ma okazję projektować coś razem. – Na co dzień raczej sobie pomagamy, doradzamy niż pracujemy. Nie ma takich zleceń – przyznaje Jan Niewada-Wysocki. On jest architektem. Ona architektem krajobrazu. W Lublinie budują kapsułę. Niepozorna z zewnątrz - wewnątrz ma tętnić zielenia. I sztuka.

– Zawsze gdy widzimy piękny ogród chcemy do niego wejść. Tu ta potrzebę potęguje zewnętrzna elewacja ze sztucznej powłoki i pustynne podłoże – tłumaczy architekt.

– Pierwotnie zakładaliśmy, że będzie to też miejsce, gdzie można czytać książki – dodaje Aleksandra Niewada-Wysocka. – Ale odeszliśmy od tego na rzecz poezji czytanej przez naszych przyjaciół. Z zapętlonego nagrania.

Rzeźby na łące i plany na przyszłość

– A tam będzie galeria rzeźby w przestrzeni Wydziału Artystycznego UMCS – Wojciech Januszczyk wskazuje rozległą łąkę za ogrodzeniem terenu browaru. Tak będzie w tym

roku, bo w kolejnych apetyt organizatorów festiwalu na pobliskie tereny są ogromne. – Chcemy włączyć Rezerwat Dzikich Dzieci, choć już w tej edycji zaplanowaliśmy tam spacer. Ale także Rodzinne Ogródki Działkowe, które są tuż za ulicą, skatepark i boisko treningowe Motoru Lublin. Zintegrować całą Rusalękę, łącząc z kibicami – takie ambicje ma szef Fundacji Krajobrazy. Nie ma też żadnych wątpliwości, że to się uda. – A dlaczego nie? Dlaczego się zamykać? To jest właśnie w Lublinie fenomenalne, że tak łatwo miksują się różne środowiska. To nas wyróżnia na świecie. Animatorzy kultury, ludzie sztuki, architekci krajobrazu. Tych ludzi nie zabraknie. Dlatego wróćę przyszłość temu wydarzeniu.

Co słyszeć w ule

Idziemy łąką, gdzie w weekend stanie fortepian („tu będzie przestrzeń koncertów jazzowych i klasycznych”) i dochodzimy do piętrowej konstrukcji, z której dobiega charakterystyczne bzyczenie. To ule Marcina Sudzińskiego, twórcy m.in. Miejskiej Pasieki Artystycznej na dachach Centrum Spotkania Kultur. Jeden jest przezroczysty; można zajrzeć do wnętrza. Dwa klasyczne, drewniane pszczołarni ustawili wyżej, na podście. – Zagrają na koncercie – mówi Januszczyk. I tłumaczy: – W ulach będą mikro-

fony. Pszczoły zagrają razem z Grzegorzem Paluchem.

Na performance muzyczny „Aponofonia” kolektyw Nobody zaprasza w piątek, 28 sierpnia, o godz. 20.

A Marcin Siudziński, autor „Apifonii-Ołtarza natury” proponuje: Zapomnijmy na chwilę o słoikach z miodem, o pszczelarskich straganach, degustowaniu i konsumowaniu. Usiądźmy w otoczeniu uli, poczućmy wydostające się z nich wieczorne powietrze. Popatrzmy w wylatujące pszczoły jak patrzy się w płomień albo płynącą wodę. Odrzućmy na chwilę codzienne troski, stańmy w obliczu cudu przyrody, nad którym nie góruje żaden inny fantastyczny cud. Nienachalny, powszechny, bezinteresowny – cud pszczelego gniazda.

Weekend na Bernardyńskiej

Festiwal Sztuki Ogródów i Przestrzeni Publicznej In-Garden od 28 do 30 sierpnia 2020 r. na terenach zielonych browaru Perła przy ul. Bernardyńskiej 15. Hasło przewodnie to „Dojrzałość”. Wstęp wolny. Jednocześnie na terenie festiwalu nie może przebywać więcej niż 150 osób.

Warsztaty są bezpłatne, ale obowiązują zapisy: <http://fundajakrajobrazy.pl/zapisy/>. Program na ingardenin-lublin.com

Wydarzenie jest finansowane z grantu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego (200 tys. zł).

AGNIESZKA MAZUR

Praca za granicą w trakcie epidemii. Czy to się uda?

Coraz więcej Polaków decyduje się na szukanie pracy za granicą. To efekt zmian związanych z epidemią koronawirusa, która spowodowała że wiele miejsc etatów w kraju zostało zlikwidowanych

Agnieszka Kasperska

Gdy epidemia wybuchła, wiele branż także za granicą czasowo ograniczyło działalność. Niektóre zakłady wręcz stanęły. Teraz pojawia się coraz więcej ofert pracy - mówi Dagmara Glesmer-Salamon z Covebo. - Najwięcej ofert mamy z branży spożywczej. To bardzo stabilna praca w tych niepewnych czasach, bo na produkty spożywcze popyt jest przez cały czas. Prężenia działa już także związana z nich logistyka. Przewidujemy, że osoby wyjeżdżające do pracy we wrześniu lub październiku będą miały na pewno dużo pracy co najmniej do końca roku.

Dla fachowców

Ożywienie w branży technicznej dotyczy wyjazdów zarobkowych spawaczy, szlifierzy, monterów i innych fachowców. Po niepewnym okresie związanym z pandemią koronawirusa w krajach



takich jak Holandia, Niemcy czy Belgia obserwujemy wzrost zapotrzebowania na usługi specjalistów a także lepsze, bardziej atrakcyjne oferty pracy.

- Praca w Holandii dla specjalistów ma sporo zalet. Będzie to przede wszystkim możliwość zatrudnienia w międzynarodowym środowisku, praca

Ożywienie w branży technicznej dotyczy wyjazdów zarobkowych spawaczy, szlifierzy, monterów i innych fachowców

FOT. PIXABAY.COM

na urządzeniach o najwyższych standardach, a także perspektywa stałego po-

szerzania własnych kwalifikacji. Co więcej, praca w technice w Holandii, to także możliwość uzyskania wyższych stawek w stosunku do polskich realiów - słyszemy w Covebo.

Artur Zajonz, manager regionalny Covebo dodaje, że z końcem czerwca dało się zaobserwować trend, który utrzymuje się po dziś dzień

a pokazujący, że kadra pracujących dla Covebo specjalistów stale wzrasta. W ciągu 5 tygodni wartość wzrostu osiągnęła 14 procent.

Jak wynika z raportów ABU, spadek wypracowanych godzin w sektorze pracy tymczasowej w okresie 18 maja-14 czerwca wyniósł -21,76 proc. analogicznie rok do roku. Jest to najniższa wartość od momentu rozpoczęcia pandemii, co wskazuje na postępujące ożywienie w tym sektorze gospodarki.

Zainteresowanie większe

- Króluje jednak branża spożywcza - podkreśla Dagmara Glesmer-Salamon. - To atrakcyjna praca, bo zgłosić może się do niej każdy. Agencje mają oferty także dla osób nie mających kierunku wykształcenia. Wystarczające są chęci do pracy i podnoszenia kwalifikacji. Jest też możliwość wyjazdu nawet bez znajomości języka obcego.

A czy Polacy chcą pracować za granicą?

- Zainteresowanie w tej chwili jest większe niż w zeszłym roku - słyszymy w Covebo.. - To jest związane ze zmianą rynku pracy w Polsce. Wiele osób straciło tu zatrudnienie i ma problem ze znalezieniem nowego etatu. Dlatego wyjeżdżający często deklarują się na wyjazd trwający dłużej niż kilka miesięcy.

- Ważne jest też poczucie bezpieczeństwa - dodaje Dagmara Glesmer-Salamon. - Każdy pracownik wysyłany przez nas za granicę ma na miejscu zapewnione ubezpieczenie i opiekę polskojęzycznego koordynatora. Gdyby działo się coś niepokojącego, nie zostanie zostawiony sam sobie. Będziemy działać, gdyby na przykład potrzebował opieki lekarza. Gdyby okazało się, że praca w jakimś zakładzie będzie mniej, będziemy się też go starali przenieść do innej firmy by zachowana była zatrudnienie.

R E K L A M A

STABILNA PRACA W NIEPEWNYCH CZASACH

Oferty pracy
w produkcji i logistyce

Zapraszamy do biura
w Rzeszowie:

📍 al. Józefa Piłsudskiego 11,
35-074 Rzeszów
☎ +48 77 545 75 75

Aplikuj na:

covebo.pl

KRAZ 1145

COVEBO
AGENCJA ZATRUDNIENIA

Agencja zatrudnienia z 15-letnim doświadczeniem

TJ279

Niemiecka firma budowlana
o ugruntowanej pozycji rynkowej

**poszukuje do pracy
na stanowiska kierownicze:**

- **Bauleiter** (Kierownik)
- **Polier** (Majster)
- **Vorarbeiter** (Brygadzysta)

- Firma zajmuje się kompleksową budową mieszkań oraz obiektów komercyjnych na terenie Niemiec (Bawaria, Zagłębie Ruhry)
- Stabilne zatrudnienie na niemieckiej umowie o pracę, atrakcyjne wynagrodzenie oraz pakiet socjalny.
- Wymagana samodzielność oraz dobra znajomość języka niemieckiego.

Rekrutacja także w języku polskim.

☎ **+48 883 151 171**

✉ majsterpolier@gmail.com

in222 01

Praca tymczasowa na pro

Charakter pracy na produkcji zależy głównie od rodzaju działalności danej firmy i specyfiki stanowiska. Przedsiębiorstwa proponują różne stanowiska: monterów, kontrolerów, komisjonerów czy koordynatorów. Najwięcej ofert pracy za granicą dotyczy linii produkcyjnej, kontrolera, montera, komisjona czy koordynatora. Najwięcej ofert pracy za granicą dotyczy

Na czym polega praca na produkcji?

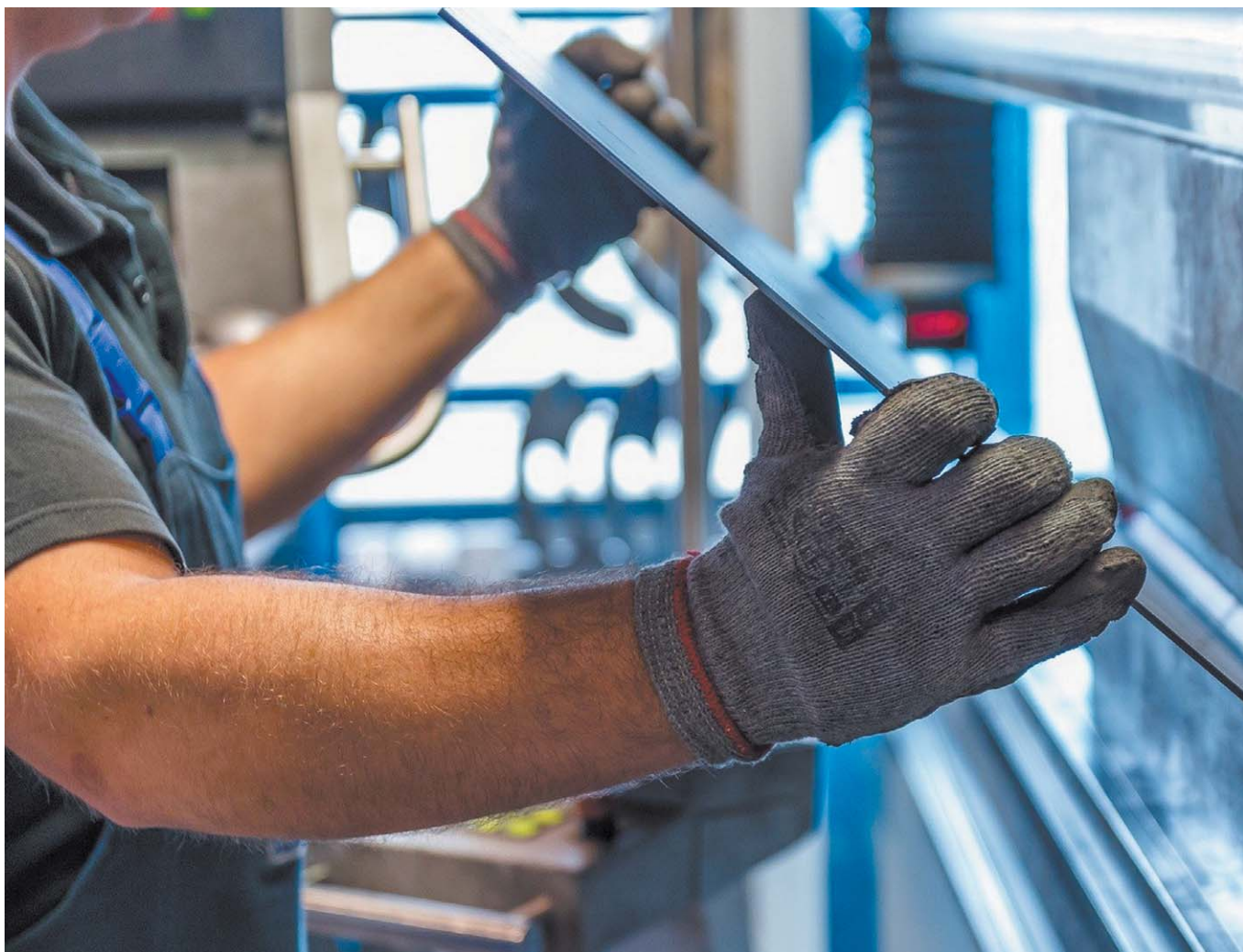
Pracownicy linii produkcyjnych w głównej mierze nadzorują pracę maszyn produkcyjnych, układają, etykietują, sortują i pakują towary, a także przygotowują poszczególne partie towarów do wysyłki. Praca na produkcji może wiązać się też z montażem urządzeń, kontrolowaniem jakości wyrobów, a nawet sporządzaniem szczegółowych raportów. Najczęściej jednak pierwsza praca przy produkcji jest pracą fizyczną.

System zmianowy

- Pracownik szukający tam zatrudnienia powinien wyróżniać się przede wszystkim dobrym zdrowiem, kondycją fizyczną, siłą, dlatego w branży dominują

mężczyźni. Jednak wśród wielu ofert kobiety również znajdą zajęcia nie wymagające pracy ponad siły - podkreślają specjaliści i dodają, że praca na produkcji nie jest trudna.

Do minusów pracy przy linii produkcyjnej należy z pewnością wysiłek fizyczny, który na dłuższą metę jest męczący. Niektórzy pracodawcy wymagają „zostawiania po godzinach”, co może odbijać się na życiu prywatnym. Wiele zakładów pracy prowadzi system zmianowy, do którego trzeba się przyzwyczaić. Niewielu osobom będzie odpowiadała praca w godzinach wieczornych lub nocnych, jednak taki system umożliwia na przykład załatwianie spraw urzędowych bez wykorzystywania urlopu. Główne obawy po-



jobb
ASSISTANSE

Jobbassistanse AS to norweska, stabilna firma, która od 10 lat specjalizuje się w wynajmowaniu pracowników na rynek norweski. Firma cieszy się dużym zaufaniem wśród naszych partnerów. Wszyscy nasi pracownicy są zatrudniani w oparciu o umowę zawartą z norweskim pracodawcą, która obejmuje ubezpieczenie i dostęp do świadczeń socjalnych.

Obecnie prowadzimy rekrutację na stanowisko:

DEKARZ DACHÓW PŁASKICH

WYMAGANIA:

- doświadczenie w pracy jako dekarz dachów płaskich
- umiejętność zgrzewania papy termozgrzewalnej lub/ oraz foli PVC
- znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym będzie dodatkowym atutem
- prawo jazdy kat. B

OFERUJEMY:

- zatrudnienie na norweskich warunkach
- atrakcyjne wynagrodzenie
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności związanych z pracą za granicą
- wsparcie dedykowanego koordynatora polskojęzycznego przez cały okres współpracy
- pełne wyposażenie w nową odzież roboczą i niezbędne narzędzia
- samochód służbowy
- zakwaterowanie za dodatkową opłatą

KONTAKT:

✉ rekrutacja@jobbassistanse.no

☎ 692 435 736

tencjalnych pracowników wiąże się z ryzykiem pracy ze szkodliwymi substancjami, jednak kodeksy pracy i BHP wymagają od pracodawców niezbędnych zabezpieczeń minimalizujących szkodliwy wpływ różnych materiałów na stan zdrowia.

Premie i umiejętności

- Mogą podejmować ją osoby bez doświadczenia i stopniowo nabywać różne umiejętności. Pracodawcy proponują kursy i szkolenia mające na celu nabycie nowych kompetencji. Ponadto, w wielu firmach istnieją ścieżki kariery, co umożliwia rozwój zawodowy, awans i wyższe zarobki. Często poza wynagrodzeniem podstawowym, pracowni-

cy mogą liczyć na różnego rodzaju premie - tłumacza specjaliści. - Nabyte umiejętności, takie jak zarządzanie czasem, zdolności komunikacyjne i umiejętność współpracy z innymi będą także przydatne w życiu prywatnym. Praca w przedsiębiorstwie produkcyjnym wiąże się też z mniejszym stresem, ponieważ nie da się zabierać obowiązków służbowych do domu. Dzięki temu w czasie wolnym można całkowicie się od nich oderwać.

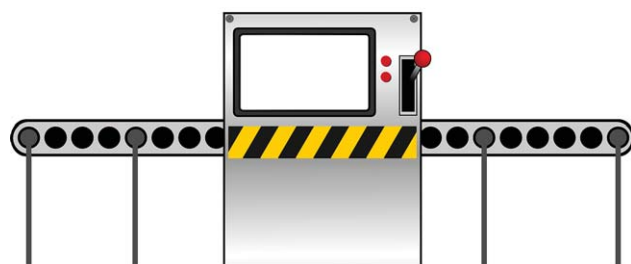
Kuszą też zarobki, które nie zmieniły się w stosunku do tych przed wybuchem pandemii i są atrakcyjniejsze od tych, które można otrzymać w Polsce. Dla przykładu w Holandii płaca minimalna to **9.70 EURO**



ZA GODZINĘ BRUTTO dla osób, które skończyły 21 rok życia. W większości zakładów pracy obowiązują jednak wyższe stawki. Skupmy się jednak na minimalnych. Zakładając, że pracownik przepracuje 40 godzin w tygodniu to po odliczeniu kosztów związanych z ubezpieczeniem, zakwaterowaniem czy dojazdami do pracy powinno mu zostać na rękę ok. **1100-1200 EURO**.

Pracę na produkcji mogą podejmować osoby bez doświadczenia i stopniowo nabywać różne umiejętności. Pracodawcy proponują kursy i szkolenia mające na celu nabycie nowych kompetencji

FOT. PIXABAY.COM/ZDJĘCIA ILUSTRACYJNE



GOODMORNING

**PRACA TYMCZASOWA
W HOLANDII**

e-mail: chelm@goodmorning.pl

Zadzwoń: 694 613 842

www.goodmorning.pl

TJ2274

Produkcji

ją m. in. zatrudnienie w zawodach operatora obsługi linii produkcyjnej



Jak sprawdzić wiarygodności agencji

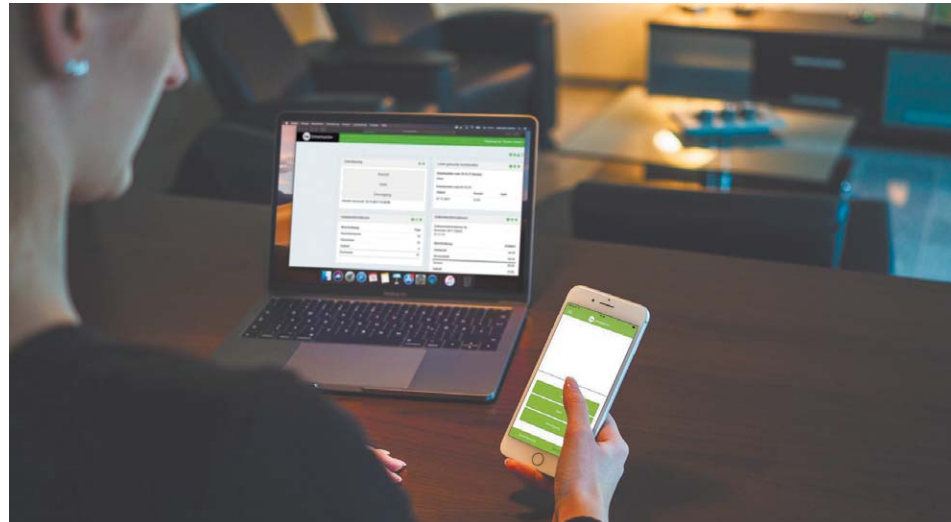


Praca za granicą to dobry sposób na dodatkowy zarobek. Pozwala podreperować budżet rodzinny, zarobić na określone cele lub zdobyć nowe doświadczenie. To także świetna alternatywa dla osób pozostających czasowo bez pracy lub chcących popracować w międzynarodowym środowisku. Starając się o takie zatrudnienie warto skorzystać z usług agencji zatrudnienia. Ale jaką wybrać?

Zaufana agencja zatrudnienia musi być wpisana do rejestru KRAZ, posiadać zweryfikowaną stronę internetową oraz legalnie publikować ogłoszenia. Żeby potwierdzić jej wiarygodność trzeba sprawdzić, czy agencja posiada odpowiedni certyfikat, który potwierdza wpisanie jej do rejestru agencji zatrudnienia (KRAZ). Tylko taki rejestr uprawnia agencję do świadczenia określonych usług.

Informacje o wpisie znajdziemy na stronie internetowej: stor.praca.gov.pl/portal/#/kraz/wyszukiwarka.

Przed podjęciem wiążącej decyzji warto też pójść się o przeprowadzenie rozeznania rynku i oddzielenie wartościowych opinii od opisów marketingowych. Szukając informacji w internecie trzeba pamiętać, że mogą być one wystawiane zarówno przez pracowników, jak i konkurencję. Warto więc zestawiać ze sobą pozytywne i negatywne opinie o agencji zatrudnienia, aby wyciągnąć wnioski i podjąć odpowiednią decyzję.



- Należy kierować się w tej kwestii rozsądkiem, aby móc oddzielić komentarze reklamowe od prawdziwych, rzetelnych opinii - podkreślają specjaliści.

Niezwykle ważną kwestią jest także sprawdzenie, jak zostały skonstruowane ogłoszenia o pracę. Jeśli rzekomo legalnie działająca agencja zatrudnienia podaje jedynie numer telefonu przy swojej ofercie, właściwie może to być dla nas sygnał ostrzegawczy.

Zaufana agencja zatrudnienia musi być wpisana do rejestru KRAZ, posiadać zweryfikowaną stronę internetową oraz legalnie publikować ogłoszenia

FOT. PIXABAY.COM

Przy ofercie publikowanej na zewnętrznych platformach musi pojawić się numer KRAZ agencji.

- Przeglądając ogłoszenia na stronie internetowej agencji, zawsze sprawdzaj, czy jest to oficjalna strona firmy. To samo tyczy się ogłoszeń publikowanych na Facebooku i innych kanałach społecznościowych. Warto zawsze się upewnić, czy są one wystawiane przez oficjalny profil agencji zatrudnienia - informują fachowcy i dodają, że w podpisywanej umowie o pracę powinna się znaleźć: nazwę i siedzibę pracodawcy; okres zatrudnienia; rodzaj umowy, oraz warunki pracy; wynagrodzenie oraz warunki ubezpieczenia społecznego.

(OPRACOWANIE ZA APLIKUJ.PL I COVEBO.PL)

REKLAMA



plus JOB
POLAND

**Masz doświadczenie
w mechanice samochodowej?**

CHCESZ
pracować za granicą?

MAMY
dla Ciebie oferty pracy!

WYŚLIJ swoje CV na hr@plusjob.pl
lub zadzwoń: **+48 795 997 984**



WIĘCEJ OFERT
znajdziesz na stronie
www.plusjob.pl

Ogród, historia i turyści

Rezydencja magnacka Radziwiłłów w Białej Podlaskiej była jedną z najwybitniejszych realizacji architektonicznych XVII wieku na terenie Wielkiego Księstwa Litewskiego. Dzisiaj zachowały się tylko niektóre elementy dawnej świetności, w tym okazały park. To reprezentatywne miejsce zyskuje teraz nowy blask; głównie dzięki wielomilionowym dotacjom z Unii Europejskiej



Ewelina Burda

Niestety: sam pałac ostatecznie rozebrano w 1883 roku. Na miejscu zachowały się m.in. brama wjazdowa, wieża, oficyny czy kaplica zamkowa. W ciągu ostatnich kilku lat miejsce bardzo się zmieniło. Wszystko zaczęło się w 2013 roku. Wówczas na terenie parku wydzielono dwie strefy, tzw. reprezentacyjną oraz ogrodową.

- Otwarta, dostojna przestrzeń nawiązuje do dziedzińca, który istniał tutaj w XIX wieku. Druga część to rekonstrukcja dawnego założenia ogrodu włoskiego, który charakteryzuje się uporządkowaną formą i geometrycznymi kształtami, nie ma tu swobodnej kompozycji. Dominującą rośliną jest bukszpan - tłumaczy Jan Maraśkiewicz, konserwator zabytków z Białej Podlaskiej. Udało się wtedy wyeksponować kilka fragmentów dawnych relikwów, na które natrafiano podczas robót. Dzięki temu można tu podziwiać choćby część dawnego ogrodzenia z łukami arkadowymi.

Najstarsze serce miasta

Park Radziwiłłowski to tak naprawdę najstarsze serce miasta. Już w 1499 roku wzmiankowano o istnieniu dworu murowanego nad Krzną. Zapis pojawił się w testamencie Jerzego Illinicza. Natomiast w XVII wieku w tym miejscu swoją rezydencję na wzór pałacu w Nieświeżu zbudowali wła-

śnie Radziwiłłowie. Obecnie najstarszym zabytkiem na terenie odnowionego parku jest pochodząca z ok. 1620 roku kaplica zamkowa pw. św. Józefa.

Pozostałościami po dawnym zespole pałacowym są również oficyny oraz wieżyczka wschodnia, na której odsłonięto dekoracje sgrafitowe. Prace rewitalizacyjne sprzed kilku lat pochłonęły 3,5 mln zł.

Obwarowania i lufy

Ze znacznie większym rozmachem przebiegał drugi etap modernizacji, który właśnie dobiegł końca.

- Ważne było odtworzenie wyjątkowych staroholenderskich umocnień kompleksu, ziemnych obwarowań obronnych - opowiada prezydent miasta Michał Litwiniuk. - Wyznaczały one zewnętrzne granice rezydencji. Takie staroholenderskie fortyfikacje są unikalne w skali Europy. - Na odtworzonych obwarowaniach od strony obecnej ulicy Warszawskiej, znajdują się lufy żelaznych półpudów fortecznych, krótkich jednorogów rosyjskich wz. 1805. Mają one wysoką wartość zabytkową i są jedynymi egzemplarzami w zbiorach polskich - opowiada Violetta Jarząbkowska, dyrektor Muzeum Południowego Podlasia.

Ten etap inwestycji obejmował też budowę bramy koszarowej. Została ona odtworzona w najbardziej historycznym miejscu miasta. W 1633 roku książę Aleksan-

Na odtworzonych obwarowaniach od strony obecnej ulicy Warszawskiej znajdują się lufy żelaznych półpudów fortecznych, krótkich jednorogów rosyjskich wz. 1805

FOT. E.BURDA

der Ludwik Radziwiłł rozpoczął tutaj budowę zamku. - Powstał też plac szutrowy przy amfiteatrze - wymienia Litwiniuk. Sam amfiteatr również został przebudowany i zyskał zadaszenie. Obiekt już służy mieszkańcom. Odbijają się tu pokazy kina letniego.

Więcej miejsca w muzeum

W grudniu minionego roku zakończył się gruntowny remont działającego tu Muzeum Południowego Podlasia. Teraz ma ono więcej miejsca na wystawy, wejście znajduje się od strony dawnej bramy wjazdowej, a do parku nie wolno wjeżdżać samochodem.

- To pierwszy taki od 1983 roku generalny remont - mówi dyrektor muzeum. Placówka znajduje się w budynku wieży bramnej, wchodzącej kiedyś w skład założenia zamkowego dawnego rodu Radziwiłłów. Gdy popatrzysz się w dół, widać nowe posadzki i podłogowe otwory wentylacyjne. A w górze odtworzone dawne sklepienia. - Zainstalowaliśmy urządzenia, które wymieniają powietrze. Będzie więc regulacja temperatury. To zapewni odpowiednie warunki klimatyczne dla eksponatów - cieszy się Jarząbkowska.

Przed wszystkim jednak, budynek zyskał więcej powierzchni użytkowej. - Obecnie dysponujemy tutaj 750 mkw. powierzchni wystawienniczej. To trzy razy więcej niż do tej pory - zaznacza szefowa placówki.

Na przykład w bastionie, gdzie był magazyn, znalazły się teraz pomieszczenia gospodarcze i toalety. Z kolei strych już nie straszy, tylko będzie służył ekspozycji etnograficznej. Cały ten obiekt dedykowany będzie wystawom stałym.

- Znajdą się tutaj również ekspozycje, których nie było, bo zalegały w magazynach. Mowa m.in. o wystawie archeologicznej czy etnograficznej - wymienia Jarząbkowska. Znajdzie się też wreszcie miejsce na dzieła malarza Bazylego Albiczuka, który żył i tworzył w pobliskiej Dąbrowicy w powiecie białskim. Natomiast biura pracownicze już na stałe znalazły się w budynku Oficyny Zachodniej. Tam również zostanie sala na wystawy czasowe.

Remont kosztował 26 mln zł, z czego 17 mln zł to dofinansowanie z Unii Europejskiej.

Madonna na swoim miejscu

W parku swoje miejsce znalazł też w ostatnim czasie pomnik Bogusława Kaczyńskiego. Ten znany krytyk muzyczny w Białej Podlaskiej się urodził i tu skończył liceum, był też m.in. honorowym obywatelem miasta. Rzeźbiarzem monumentu

jest Stanisław Milewski, który wykonał także pomnik Lecha i Marii Kaczyńskich w Białej Podlaskiej. Pomnik siedzącego Kaczyńskiego znalazł się w pobliżu Szkoły Muzycznej.

W konserwacji była też figura Madonny, która od lat stała na cokole przy wejściu na teren parku.

- Możemy oglądać ją ponownie na swoim miejscu - podkreślają pracownicy Muzeum Południowego Podlasia. - Figura jest wykonana z piaskowca i przedstawia Matkę Boską bez Dzieciątka. Pod stopami ma półksiężyc i obłok, z którego wylaniają się dwie główki aniołków - opisują muzealnicy. Figura pochodzi prawdopodobnie z lat 1898-1912, a inicjatorką jej powstania była żydówka Helena Kogan, która nabyła cały zespół pałacowy Radziwiłłów w 1898 roku. Zamówiła figurę u warszawskich rzeźbiarzy, aby w ten sposób zyskać przychylności mieszkańców miasta po tym jak została żoną Łysakowskiego, który był katolikiem.

Coraz więcej turystów

Ostatnio miasto cieszy się coraz większym zainteresowaniem turystów, choćby autorów bloga „Przekraczając granice”. - Bardzo przyjemnie wspominamy wypoczynek w odrestaurowanych włoskich ogrodach znajdujących się na terenie zespołu zamkowego. Znajduje się tam plac z fontanną, fragmenty dawnego ogrodzenia z łukami arkadowymi czy mini-labirynt. Niezwykle

urokliwie prezentuje się kaplica zamkowa św. Józefa z pierwszej połowy XVII wieku i wieżyczka wschodnia, która była częścią nieistniejącego już zamkowego skrzydła - opowiadają Renia i Mikołaj, autorzy podróżniczego bloga.

Obecnie brakującym elementem założenia pałacowo-obronnego Radziwiłłów jest sam pałac. Umowę na jego budowę podpisał 18 kwietnia 1622 roku drugi właściciel miasta, z nieświejskiej linii Radziwiłłów, Aleksander Ludwik z muratorem lubelskim, Pawłem Negroni. Zawiłe koleje losu sprawiły, że pałac uległ zniszczeniu i dewastacji. Ostatecznie jako ruina został rozebrany na cegłę po 1883 roku. Zachowały się jednak materiały archiwalne, z których wynika, że obiekt był wybudowany na planie prostokąta o wymiarach 41 metrów na 31 metrów, czego dowodzą również badania archeologiczne przeprowadzone w latach 1982-1984.

Plany odbudowy pałacu miała kilka lat temu związana z senatorem Grzegorzem Biereckim (PiS) Fundacja Fundusz Rewitalizacji z Gdyni. Pomysł pojawił się, gdy prezydentem Białej Podlaskiej był Dariusz Stefaniuk (PiS), obecnie poseł. W 2017 roku prezes fundacji przekazał miastu koncepcję odbudowy obiektu. Fundacji nie udało się jednak pozyskać funduszy zewnętrznych na inwestycję, którą szacowano na ok. 50 mln zł.



TEATRY:

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17):
SOBOTA NIEDZIELA:

Nad Niemnem – 18.00
CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): PIĄTEK:
Koncert: Hai – 21.00 SOBOTA:
Cyrkowe opowieści – 16.00;
Koncert: Szatt/Golden – 21.00
NIEDZIELA: **Baśnie i bajki**
– 16.00; **W nowym kinie**
– 21.00



KINA:

CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK

SOBOTA NIEDZIELA: **Bring the Soul: The movie** – 15.30;
Klub rozwodników – 18.30, 22.10; **Naprzód** – 10.20, 12.40; **Nieobliczalny** – 19.50, 22.00; **Nowi mutanci dubbing** – 10.00, 12.00, 14.10, 17.20; **Nowi mutanci napisy** – 16.20, 18.30, 20.40; **O czym marzą zwierzęta** – 10.50, 11.50, 14.00, 16.10; **SamSam** – 10.30, 12.30, 14.30; **Scooby-Doo!** – 11.10, 13.20, 15.00, 17.40; **Tenet** – 10.40, 11.50, 12.50, 13.50, 15.00, 16.00, 17.00, 18.10, 18.40, 19.10, 19.30, 20.10, 21.20, 21.50; **Turu. W pogoni za sławą** – 10.00; **Włoskie wakacje** – 16.30, 20.50

CINEMA CITY FELICITY al. Wincentego Witosa 32): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA:
Klub rozwodników – 15.30;
Naprzód 2D – 12.10, 14.30;
Naprzód 4DX – 10.20;
Nieobliczalny – 19.30, 21.40; **Nowi mutanci dubbing** – 10.30, 12.40, 14.50, 18.20; **Nowi mutanci napisy** – 17.00, 19.10, 21.30
O czym marzą zwierzęta – 10.50, 13.00, 15.10, 17.20; **SamSam** – 10.10, 11.30, 13.40; **Scooby-Doo!** – 10.10, 11.40, 13.50, 16.50; **Tenet 2D** – 10.00, 11.00, 12.10, 13.10, 14.00, 15.20, 16.20, 17.10, 17.50, 18.30, 19.00, 19.30, 20.20, 21.00, 21.40; **Tenet 4DX** – 12.40, 15.50, 19.00, 22.10; **Włoskie wakacje** – 16.00, 20.30

MULTIKINO (al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Bring the Soul: The movie** – 16.00, 18.30; **Na noże** – 19.45; **Naprzód** – 11.15; **Nieobliczalny** – 21.20; **Nowi mutanci dubbing** – 10.40, 13.00, 16.40; **Nowi mutanci napisy** – 14.25, 15.30, 17.45, 19.10, 20.00, 21.30; **O czym marzą zwierzęta** – 10.30, 12.40, 14.45, 16.30; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.120; **Poranki: Psi Patrol** – 10.00; **SamSam** – 12.25; **Scooby-Doo!** – 11.30, 13.45, 17.00; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 10.10, 14.00; **Tenet** – 10.00, 11.00, 11.40, 13.10, 14.10, 14.50, 16.20, 17.20, 18.00, 19.30, 20.30, 21.10; **Włoskie wakacje** – 20.45; **Zieja** – 18.50
SOBOTA: **Bring the Soul: The movie** – 15.00; **Na noże** – 19.45; **Naprzód** – 11.15, 16.30; **Nieobliczalny** – 21.20; **Nowi mutanci dubbing** – 10.40, 13.00, 16.40; **Nowi mutanci napisy** – 14.25, 15.30, 17.45, 19.10, 20.00, 21.30; **O czym marzą zwierzęta** – 10.30, 12.55, 15.05, 17.30; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.120; **Poranki: Psi Patrol** – 10.00; **SamSam** – 12.25; **Scooby-**

Doo! – 10.30, 12.40, 18.15; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 14.00; **Tenet** – 10.00, 11.00, 11.40, 13.10, 14.10, 14.50, 16.20, 17.20, 18.00, 19.30, 20.30, 21.10; **Włoskie wakacje** – 20.45; **Zieja** – 18.50 NIEDZIELA:
Bring the Soul: The movie – 13.00; **Na noże** – 19.45; **Naprzód** – 11.15, 16.30; **Nieobliczalny** – 21.20; **Nowi mutanci dubbing** – 10.40, 13.00, 16.40; **Nowi mutanci napisy** – 14.25, 15.30, 17.45, 19.10, 20.00, 21.30; **O czym marzą zwierzęta** – 10.30, 12.55, 15.05, 17.30; **Poranki: LOL Suprise na wielkim ekranie** – 10.120; **Poranki: Psi Patrol** – 10.00; **SamSam** – 12.25; **Scooby-Doo!** – 10.30, 12.40, 18.15; **Sonic. Szybki jak błyskawica** – 14.00; **Tenet** – 10.00, 11.00, 11.40, 13.10, 14.10, 14.50, 16.20, 17.20, 18.00, 19.30, 20.30, 21.10; **Włoskie wakacje** – 20.45; **Zieja** – 18.50
KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **O czym marzą zwierzęta** – 13.15; **Tenet** – 15.00, 17.30, 20.15; **Zieja** – 13.00, 15.15, 17.45; **Dolina bogów** – 20.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak seansów
KINO PERŁA (ul. Bernardyńska 15): PIĄTEK:
Ból i blask – 21.00 SOBOTA:
Zimna wojna – 21.00
NIEDZIELA: **Niedobrani** – 21.00
PULAWY-SYBILLA (Al. Partyzantów 6): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **O czym marzą zwierzęta** – 12.00; **Tenet** – 14.00, 17.00, 20.00
BIAŁA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **O czym marzą zwierzęta** – 10.30; **Tenet** – 12.10, 17.10, 20.00; **Zieja** – 15.00

ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **O czym marzą zwierzęta** – 14.00; **Nowi mutanci dubbing** – 16.00; **Nowi mutanci napisy** – 18.00; **Zieja** – 20.00
ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Nowi mutanci dubbing** – 12.45, 15.00, 17.15; **Nowi mutanci napisy** – 19.30; **O czym marzą zwierzęta** – 13.00, 15.00, 17.00; **Scooby-Doo** – 16.00; **Tenet** – 14.00, 17.00, 19.00, 20.00; **Zieja** – 18.15, 20.30 SOBOTA NIEDZIELA: **Nowi mutanci dubbing** – 12.45, 15.00, 17.15; **Nowi mutanci napisy** – 19.30; **O czym marzą zwierzęta** – 13.00, 15.00, 17.00; **Scooby-Doo** – 13.45, 16.00; **Tenet** – 14.00, 17.00, 19.00, 20.00; **Zieja** – 18.15, 20.30
CHEŁM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA: **Arab Blues** – 16.00; **Nowi mutanci dubbing** – 18.00; **Nowi mutanci napisy** – 18.00; **Solan i Ludwik – Misja Księżyc** – 14.00; **Tenet** – 14.00, 17.00, 20.00

Jacek Sribniak i Jerzy Kukła

MUZYKA 30 sierpnia o godz. 19.30 w kościele pw. Świętego Krzyża (ul. Pogodna 7) odbędzie się kolejny z tegorocznych Świętokrzyskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpią Jacek Sribniak i Jerzy Kukła.

Jacek Sribniak jest znakomitym klawecistą. Ukończył Akademię Muzyczną im. F. Chopina w Warszawie w klasie klarnetu prof. R. Sztajerwalda. Zasiadał za pulpitem I klarnetu w takich orkiestrach jak Orkiestra Koncertowa Ludowego Wojska Polskiego, Vogtlandorchester Reichenbach oraz Filharmonia Lubelska.

Jerzy Kukła to organista, dyrygent i organmistrz. Studia w Akademii

Muzycznej w Krakowie (organy, klasa prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy) i w Katowicach (dyrygentura, klasa prof. Jana Wincentego Hawela). Jako organista występuje na najważniejszych polskich festiwalach, Koncertował również w Austrii, Czechach, Danii, Niemczech, Rosji, Rumunii, Słowacji, Szwajcarii, Ukrainie i Włoszech. Inicjator licznych polskich festiwali.

W programie koncertu znajdą się kompozycje Johanna Sebastiana Bacha, F. Couperina, A. Piazzolli czy Zygmunta Koniecznego.

Wstęp wolny.

Teatr Lukla

NA SCENIE W niedzielę, 30 sierpnia o godz. 19 w Czeskiej Piwnicy (ul. Grodzka 28) wystąpi Teatr Lukla z projektem „Live is live”.

W programie znane i lubiane gry impro okraszone muzyką na żywo, do której artyści wymyślą piosenki. - Poruszymy życiowe tematy, wysłuchamy Waszych sugestii, sprawdzimy te najdziwniejsze - dodają organizatorzy.

Wystąpią: Basia Szarwiło, Buba Piotrowicz, Adam Organista, Bogusław Zbigniew Byrski. Muzyka: Karolina Hordyjewicz.

Obowiązkowa rezerwacja miejsc pod adresem mailowym: teatrlukla@gmail.com.

DAD

DAD

Nad Niemnem



NA SCENIE Pod koniec sierpnia startuje nowy sezon artystyczny w Teatrze Osterwy. W niedzielę o godzinie 18 rozpocznie się pokaz premierowego spektaklu „Nad Niemnem” w reżyserii Jędrzeja Piaskowskiego i Huberta Sulimy. Regularne pokazy wrócą we wrześniu.

Prace nad najnowszym spektaklem Teatru Osterwy rozpoczęły się na początku roku, ale zostały przerwane z powodu epidemii. Po

przerwie aktorzy wrócili do prób. Pierwszy, jednorazowy pokaz „Nad Niemnem” w reżyserii Jędrzeja Piaskowskiego i Huberta Sulimy odbył się w czerwcu. Teraz będzie można zobaczyć przedstawienie podczas regularnych pokazów. Premierę prasową zaplanowano na 29 sierpnia o godzinie 18, a kolejne pokazy 30 sierpnia oraz 5 i 6 września o godzinie 18. Są jeszcze dostępne bilety na przedstawienie.

- Spektakl, podobnie jak powieść, nie jest naturalistycznym dokumentem historycznym, a raczej rodzajem patriotycznej baśni, kreowanego na scenie marzenia o nowej wspólnocie społecznej. Źródłem inspiracji dla konstruowania tej fantazji jest wnikliwie spojrzenie Orzeszkowej na naturę, której autorka poświęca wiele uwagi, jakby szukała w niej odpowiedzi czy ra-

tunku - opowiadają o spektaklu jego twórcy.

We wrześniu wielbicieli teatru będą mogli zobaczyć przy ul. Narutowicza także inne przedstawienia: „Prawdę” na podstawie sztuki Floriana Zeller (10-13 września, godz. 19), „Ich czworo” (17-20 września, godz. 19) oraz „Braci Grimm dla dorosłych” (24-27 września, godz. 19).

DAD

Wielokulturowy Lublin

WYDARZENIE W tym roku Festiwal Wielokulturowy Lublin będzie miał znacznie skromniejszy charakter niż dotychczas. To już 13. odsłona lubelskiego festiwalu, którego celem jest przybliżanie mieszkańcom miasta kultur i tradycji mniejszości narodowych, etnicznych, religijnych i wyznaniowych zamieszkujących Lublin. W tym roku będzie głównie pięć koncertów.

- Będą pieśni cerkiewne, preludia organowe, muzyka

sefardyjska, śpiewy gospel oraz energetyczny bałkański folk - zachęcają organizatorzy.

Festiwal wystartuje w piątek, 28 sierpnia o 19.30 w Muszli Koncertowej Ogrodu Saskiego. Wystąpi formacja Soul Connection Gospel Group, czyli jeden z najdłuższych działających chórów gospel w Polsce.

W sobotę o tej samej porze będzie można wysłuchać duetu Kai Mianowanej i Gerarda Edery'ego. Lubelska wokalistka i wirtuoz

pieśni sefardyjskiej zaprezentują słuchaczom pieśni z kręgów żydowskich, chrześcijańskich i muzułmańskich okresu średniowiecza.

Wystąpi również Bałkańska Grupa Folkowa - Sharena. Ten koncert zaplanowano na godz. 21. Muzycy słynący z niesamowitej scenicznej energii prezentują tradycyjne melodie z Serbii, Macedonii, Bułgarii, Bośni i Albanii, doprawione cygańskim i żydowskim smakiem.

Festiwal zakończy się 30 sierpnia. O godz. 11.30 w kościele Parafii Ewangelicko-Augsburskiej (ul. Ewangelicka 1) preludia Władysława Żeleńskiego wykona organista Adam Załęski, a wieczorem o godz. 19 w Katedrze Prawosławnej przy ul. Ruskiej 15 wystąpi Chór Katedry Prawosławnej w Lublinie. W programie pieśni cerkiewne.

Na wszystkie wydarzenia wstęp wolny.

DAD

Centralny Plac Zabaw

WYDARZENIE Ostatni weekend z Centralnym Placem Zabaw. W dniach 28-30 sierpnia w Centrum Kultury w Lublinie wystąpią Hai, Szatt i Golden. W piątek, 28 sierpnia, o 11 w Księgarni Dosłownej warsztaty literackie. O 16 zaplanowano zajęcia dla całej rodziny „zaprojektuj instytucję kultury przyszłości”, które odbędą się w Oratorium. O 21 w Wirydarzu CK wystąpi Hai, młoda lubelska formacja, która już może pochwalić się sukcesami. Zespół łączy różne wpływy muzyczne, konfrontuje eklektyzm i spójność, psychodeliczne wycieczki i niebanalne melodie.

Wkrótce pojawi się debiutancki album grupy, a w podczas piątkowego koncertu z pewnością usłyszymy premierowy materiał. Kolejne atrakcje w sobotę. O 12 w Księgarni Dosłownej Literacki Turniej Krzyżówek. O 21 koncert Szatt/Golden. Szatt to Mistrz Polski beatmakerów w kategorii Live act. Na swoim koncercie ma trzy solowe wydawnictwa. Z kolei Golden Złote Twarze Live Band to projekt realizujący wizję ambitnej muzyki elektronicznej oplecionej głębokim brzmieniem wiolonczeli, zimnymi strunami gitary elektrycznej, opartej o dynamikę mocnej

perkusji dla smaku posypanej szczyptą głosów. Ostatnie w tegorocznej edycji wydarzenia zaplanowano na niedzielę, 30 sierpnia. Najpierw, o godz. 12, tradycyjnie „Bajkoczytanie” z Dariuszem Jeżem, który będzie opowiadał dzieciom bajki. Później m.in. spektakl familijny i kolejne warsztaty. Na finał, o godz. 21, wystąpią Poławiacze Pereł, łącząc film i teatralną improwizację. Na warsztaty obowiązują zapisy za pośrednictwem strony internetowej ck.lublin.pl. Udział we wszystkich wydarzeniach jest bezpłatny. **DAD**

Tribute to The Police

KONCERT Klub Muzyczny CSK (plac Teatralny 1) zaprasza na muzyczny wieczór z muzyką kultowej grupy The Police w wykonaniu Marta Król & Paweł Tomaszewski Group. Wydarzenie zaplanowano na 28 sierpnia o godz. 20.

Projekt współtworzą instrumentalista Paweł Tomaszewski oraz wokalistka Marta Król. W koncercie udział wezmą także Przemysław Florczak, Andrzej Świąś, Paweł Dobrowolski i Sławek Berny.



- Nowe interpretacje oraz emocjonalne spojrzenie na melodię odkrywają raz jeszcze głębie, potencjał i piękno

znanych kompozycji - zachęcają organizatorzy koncertu.

Bilety: 30/40 zł.

DAD

Kody 2020: O obrotach

WYDARZENIE Festiwal Tradycji i Awangardy Muzycznej KODY już po raz 12. w Lublinie. W dniach 2-5 września Ośrodek Międzykulturowych Inicjatyw Twórczych Rozdroża zaprosi na wyjątkowe muzyczne atrakcje z udziałem gwiazd z kraju i ze świata

Damian Drabik

O d początku swojego istnienia lubelski festiwal stawia sobie za cel śledzenie nieoczywistych związków dawnego i współczesnego, archaicznego i najnowszego. W tym roku hasłem przewodnim imprezy będzie „O obrotach”, które pozwoli na obserwację kulturowych połączeń w czasie i przestrzeni.

- Nasz Festiwal stara się inspirować, być miejscem twórczego „czytania” kultury, z respektem dla jej siły wzmacniającej nasze wzajemne relacje. Temat tegorocznej edycji skłania do refleksji, jak się wobec tego nieustannego kołowrotu zdarzeń odnaleźć. Co warto porzucić, a co za wszelką cenę próbować ocalić - opowiadają organizatorzy.

Mimo pandemii w tym roku KODY tradycyjnie będą miejscem koncertów, oper i spektakli muzycznych oraz spotkań z tańcem. Nie zabraknie przede wszystkim premier z udziałem wybitnych artystów. Już koncert inauguracyjny zapowiada się wyjątkowo. Tytułowe „O obrotach” wykonają sekcję wokalny proMODERN i Polska Orkiestra Sinfonia Iuventus im. Jerzego Semkowskiego (koncert 2 września



o godzinie 18 w Filharmonii Lubelskiej).

To będzie niezwykle muzyczne doświadczenie. W Filharmonii zabrzmiały legendarne utwory Krzysztofa Pendereckiego czy Witolda Lutosławskiego. Będą również zamówione specjalnie na Festiwal KODY najnowsze kompozycje Jagody Szmytki i Wojciecha Blecharza. Wreszcie improwizowane performance'y Jerzego Kornowicza. Premierowo zabrzmia także utwór Zygmunta Krauzego „Kopernik/Nasza planeta”, odwołująca się do tekstów Mikołaja Kopernika i Greta Thunberga.

Od czwartku koncerty realizowane będą już w Centrum Kultury przy ul. Peowiaków 12. 3 września planowane są dwa muzyczne wydarzenia. O godzinie 18 w Piwnicach CK organizatorzy zapraszają na występ improwizujących kompozytorów, którzy za-

biorą odbiorców w audio-wizualną podróż z cyklu Partytury Fotograficzne. Wystąpią: Szabolcs Eszteni (fortepian), Hubert Zemler (perkusja), Ryszard Latecki (trąbka, harmonium, pseudoinstrumenty, syntezy analogowe) oraz Tadeusz Wielecki (kontrabas). Występowi będą towarzyszyć fotografie Andrei Baci.

O 20 na sali widowiskowej Centrum Kultury odbędzie się koncert „Diabelskie skrzypce” poświęcony postaci wiejskiego muzykanta. Artyści sięgnęli po autentyczne wiejskie melodie mazurkowe, oraz po szczególnie instrument: diabelskie skrzypce Lejarena Hillera. - Rekonstrukcja diabelskich skrzypiec Lejarena Hillera, w połączeniu z alchemicznym warsztatem dźwiękowym Cezarego Duchnowskiego, przeniesienie publiczność KODÓW w mityczną epokę skrzypków-szamanów - zapewniają organizatorzy. Będzie to wyjątkowe połączenie muzyki elektronicznej i tradycyjnej, wzbogacone elementami teatru.

Kolejny koncert w piątek, 4 września, o godz. 18: opera „Anonymus” w nowej wersji przygotowanej przez grupę Anonymus Ensemble. Historia traktująca o świecie po-

zbawionym hamulców i ograniczeń wynikającym z rzeczywistości internetowej będzie łączyć w sobie instrumenty, elektronikę i wizualizacje.

Finał festiwalu zaplanowano na 5 września. O 20 w Wirydarzu Centrum Kultury Maciej Filipczuk, Ewa Grochoska i Paweł Grochocki oraz grupy warsztatowe Praktyk Lokalnej Kultury zaprezentują program „Złota Gałąź” i zaproszą wszystkich odbiorców do aktywnego uczestnictwa w nocy tańca. - Warto zabrać ze sobą otwartość, chęć współtworzenia balu i maseczkę ochronną, ozdobioną jak przystało na taką uroczystość oraz jakikolwiek dzwonek lub dzwoneczek - dodają organizatorzy.

Z powodu epidemii tegoroczna edycja KODÓW będzie wyjątkowa z jeszcze jednego powodu: po raz pierwszy widzowie będą mogli za darmo uczestniczyć w Festiwalu za pośrednictwem Internetu. Wszystkie koncerty będą na żywo transmitowane na stronie internetowej www.kody-festiwal.pl. Za darmo będzie można również uczestniczyć w wydarzeniach bezpośrednio, ilość osób na koncertach będzie jednak ograniczona.



WYDARZENIE W dniach 28-30 sierpnia mieszkańcy ulicy 1-go Maja będą mieli powody do świętowania. Podczas trzydniowej imprezy nie zabraknie warsztatów, spektakli i wyjątkowych koncertów.

Przed kilkoma laty na ulicy 1-go Maja uruchomiono Punkt Kultury, którego celem jest zachęcenie mieszkańców do aktywnego włączania się i działania na rzecz swojej społeczności. Od tamtej pory w przestrzeni zrealizowano niezliczoną ilość kulturalnych projektów. Tym razem lokalni animatorzy i artyści połączyli siły i przygotowali dla mieszkańców 3 dni pełne wrażeń.

W piątek o 13 Karuzela Sztuki zaprasza na warsztaty uważności dla dzieci. W ciągu trzech dni zostaną zorganizowane także m.in. zajęcia muzyczne,

rowerowe czy deskorolkowe.

Tradycyjnie nie zabraknie spektakli. Teatr w Ogrodzie pokaże „Kukulę z zegara”, a Jacek „Jaco” Harasimiuk zaprezentuje spektakl nietypowy, bo realizowany z pomocą deskorolki.

Wieczorami koncerty. Wśród zaproszonych gości będą m.in. Zbyszek Kowalczyk, Czarne Lwy z Przedmieścia, Naczynia oraz Przepięknie.

- Ponadto zapraszamy na plenerowy przegląd kina niezależnego sci-fi oraz wystawę wzorów tatuaży studia Tusz i Rzemiosło - dodają organizatorzy.

Wszystkie atrakcje realizowane będą w okolicy Punktu Kultury (ul. 1 Maja 35). Udział w wydarzeniach jest bezpłatny. Szczegółowy program dostępny jest na facebookowej stronie wydarzenia. **DAD**

Jacek Sribniak i Jerzy Kukla

MUZYKA 30 sierpnia o godz. 19.30 w kościele pw. Świętego Krzyża (ul. Pogodna 7) odbędzie się kolejny z tegorocznych Świętokrzyskich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej. Wystąpią Jacek Sribniak i Jerzy Kukla.

Jacek Sribniak jest znakomitym kłarnecistą. Ukończył Akademię Mu-

zyczną im. F. Chopina w Warszawie w klasie kłarnetu prof. R. Sztajerwalda. Zasiadał za pulpitem I kłarnetu w takich orkiestrach jak Orkiestra Koncertowa Ludowego Wojska Polskiego, Vogtlandorchester Reichenbach oraz Filharmonia Lubelska.

Jerzy Kukla to organista, dyrygent i organmistrz.

Studia w Akademii Muzycznej w Krakowie (organ, klasa prof. Mirosławy Semeniuk-Podrazy) i w Katowicach (dyrygentura, klasa prof. Jana Wincetego Hawela). Jako organista występuje na najważniejszych polskich festiwalach, koncertował również w Austrii, Czechach, Danii, Niemczech, Rosji, Rumu-

nii, Słowacji, Szwajcarii, Ukrainie i Włoszech. Inicjator licznych polskich festiwali.

W programie koncertu znajdują się kompozycje Johanna Sebastian Bacha, F. Couperina, A. Piazzolli czy Zygmunta Koniecznego.

Wstęp wolny.

DAD

Kino Perła

DO ZOBACZENIA Dobiega końca tegoroczna odsłona Kina Perła - letnich, plenerowych pokazów filmowych przy ul. Bernardyńskiej 15. Co zobaczymy w ostatni weekend sierpnia?

W piątek, 28 sierpnia, film Pedro Almodovara „Ból i blask”. To historia hiszpańskiego reżysera, który stroni od mediów i usilnie strzeże swojej prywatności.

W sobotę jeden z najgłośniejszych polskich filmów ostatnich lat, czyli „Zimna

wojna” Pawła Pawlikowskiego. Film został nagrodzony Złotą Palmą i walczył w 2019 o Oscara.

Na finał tegorocznej edycji Kina Perła, 30 sierpnia, zostanie wyświetlony film „Niedobrani”. Dziennikarz polityczny próbuje umówić się ze swoją byłą opiekunką, która zajmuje ważną pozycję w rządzie.

Wstęp na wszystkie seanse jest bezpłatny. Projekcje o godz. 21.

DAD

Raczej nikt i nic nie zakłóci ci spokoju i będziesz w dobrym humorze. A ten od razu udzieli się twoim najbliższym. Wykorzystajcie to wybierając się na ostatnią wycieczkę w te wakacje. W sprawach zawodowych skorzystaj ze starych znajomości. Ktoś nie tylko cię wesprze, ale także dobrze poradzi.

Zalatwisz wszystkie sprawy, jakie planowałaś w tych dniach. Pójdzie ci to sprawnie i bez większych zawirowań. Tym bardziej, że w razie czego możesz liczyć na pomoc rodziny czy kolegów z pracy. Szykuje się także bardzo dobry czas dla Wąg w związkach.

Nie bierz na siebie więcej zadań domowych, bo się przeciążysz. Jeżeli się uda, to podobną taktykę stosuj także w pracy...

Możesz też liczyć na ciekawe zaproszenia: może ktoś zaprosi cię do restauracji, może z przyjaciółmi zorganizujecie grilla albo wybieriecie się do kina.

W połowie przyszłego tygodnia możesz liczyć na mały zastrzyk gotówki.

Najbliższe dni to przede wszystkim dobra aura i przypływ optymizmu oraz energii. Będziesz się cieszył życiem, często wychodził z domu. Również w sprawach finansowych planety wciąż ci sprzyjają. Masz szansę na lepsze zarobki, premię albo na przykład zyskowny interes.

Wykorzystaj ostatnie dni wakacji na spotkania ze znajomymi i na zajęcia sportowe. I jedno, i drugie od razu poprawi ci humor. Na dodatek wiele wskazuje na to, że zawarte w tych dniach znajomości okażą się bardzo trwałe i korzystne dla ciebie.

W kolejnych dniach możliwy jest też pilny wyjazd służbowy, do którego będziesz musiał się odpowiednio przygotować zbierając materiały na jakąś prezentację.

Planety przyniosą ci wewnętrzny spokój. Przestaniesz się przejmować jakimiś drobnymi problemami w pracy. Więcej czasu poświęcisż bliskim i ich sprawom. Tym bardziej, że możliwa jest wizyta kogoś z dawno niewidzianej rodziny.

Na szczęście nie zabraknie ci teraz też wolnego czasu na własne hobby.

Planety zachęcają do odpoczynku i spotkań ze znajomymi. Nie jest to zła propozycja, zatem warto z niej skorzystać. Koniecznie umów się z dobrymi znajomymi na jakiś wypad w miasto. Miło spędzisz czas, posłuchasz jakiś plotek, a przy okazji wyluzujesz się. To ci się przyda, bo kolejne dni będą raczej pełne obowiązków służbowych.

W pracy zrobisz wszystko za siebie, za współpracowników i jeszcze za szefa, który akurat będzie miał jakieś dodatkowe zajęcia. Trochę się namęczysz, ale za to możesz liczyć na poprawę stanu swoich finansów.

W twoim życiu pojawi się też więcej bez troski. Przestaniesz wciąż się zamartwiać, czy wszystko dobrze zrobisz; wręcz przeciwnie: nabierzesz pewności siebie.

Ktoś, na kogo nie specjalnie liczyłeś, sprawdzi się jako twój dobry pomocnik. Wsparze cię w pewnych sprawach i poświęci swój czas. Zyskasz dobrego przyjaciela. Z pewnością nie zabraknie ci pracy: dodatkowe zadania, nadgodziny, pilny projekt... Te słowa możesz w najbliższych dniach słyszeć dość często. Zajmie ci to sporo czasu i zabierze dużą część energii.

Przed tobą wiele spotkań, a część z nich może być dla ciebie pouczająca. To zresztą będą nie tylko prywatne spotkania, ale też służbowe: może weźmiesz udział w dużej naradzie czy zebraniu, a może będziesz prowadził jakieś szkolenie? W każdym razie po ostatnim przemęczeniu nie pozostanie nawet ślad, a ty rzucisz się w wir pracy i przygotowań. Jeżeli będzie ci mało, to zajmij się uprawianiem sportu.

Sporu czasu poświęćś na zakupy
- zwłaszcza, jeżeli musisz posłać
dziecko/dzieci do szkoły. A i dla
siebie „upolujesz” coś fajnego
w dobrej cenie.
Zabierzesz się też za zadania,
które wymagają wysiłku
i skupienia. Uda ci się też sprawnie
wpływać na innych i przekonywać
ich do swoich racji.

W finansach Twoje powołanie będzie zmienne, ale bez poważnych kryzysów i z dobrymi perspektywami na przyszłość. A może przy okazji postanowisz zaoszczędzić na nie potrzebnych czy szkodliwych wydatkach, takich jak papierosy? Mogą też pojawić się nowe możliwości i dostaniesz intratną propozycję. W najbliższych dniach będziesz też bardziej aktywna pod względem towarzyskim.

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 40 utworzą rozwiązanie - aforyzm Lecha Nawrockiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35	36	37	38	39	40
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

APARATY SŁUCHOWE
dobór, sprzedaż, serwis
na miejscu, refundacje,
wizyty domowe, raty,
FIRMA MEDIKA JERZY
KAPITAN, LUBLIN, ul.
Nowowiejskiego 2a,
LUBARTÓW, ul. Cicha
19, KARTUSY, ul. Cicha
Browarna 6, 81/473-
54-01, 668-277-760

tel. 81
46 26 820



masz firmę?

Zamów

ogłoszenie drobne

in/etawski/b0015

Dziennik Wschodni
+ portal
www.dziennikwschodni.pl

**Tylko 100 zł*
netto za miesiąc**

* o szczegóły pytaj
w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820

reklama@dziennikwschodni.pl

**PRACA W NIEMCZECH dla
kobiet i mężczyzn, bez
znajomości języka. Zapewniamy
transport i zakwaterowanie.
Tel: 727 010 118**

NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

*na dzień następny
można zamawiać do 15.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

f/MptRadioTaxi919
www.mptlublin.pl
*Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!*

- krótki czas oczekiwania
- dowolny sposób płatności
- dostępność 24h przez 7 dni
- zakupy na telefon
- zniżki dla stałych klientów
- pomoc przy przeprowadzce
- usługa holowania samochodu
- obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację

Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI
POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Poglębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

Smaki przedwojennego Lublina

W nowej karcie restauracji Niepospolita na Starym Mieście w Lublinie wkrótce pojawią się słynne dania z lat dwudziestych. Od flaczków lwowskich, przez sandacza po kardynalsku, po prawdziwy sznycel po wiedeński



Waldemar Sulisz

Wprowadzenie dań charakterystycznych dla barwnych lat dwudziestych poprzedziły gruntowne poszukiwania w przedwojennych książkach kucharskich. A tam aż gęsto od intrygujących smaków. Słynną przystawką był na przykład mózdzek po polsku. Serwowano go na galarecie lub smażyło z dodatkiem grzybów i jajek. Jeszcze po wojnie mózdzek podawano w restauracji Europa w Lublinie. Wielkim uznaniem cieszyły się cynaderki, które na szczęście można zamówić w lubelskiej restauracji Przystań.

Cynaderki z rusztu

SKŁADNIKI: 4 nerki cielęce, 2 cebule, 20 dag pieczarek, smalec do smażenia, sól, pieprz, czosnek, świeży koper.

WYKONANIE: nerkę oczyścić z błon i tłuszczu, pokroić, umyć w wodzie i namoczyć w mleku. Cebulę pokroić w piórka, pieczarki pokroić w talarki i całość podsmażyć na smalcu.

Odsączyć nerkę, usmażyć na rozgrzanym smalcu. Zlać nadmiar tłuszczu, dodać nadmiernie cebulę i pieczarki oraz rozgnieciony świeży czosnek. Chwilę smażyć, doprawić do smaku solą i pieprzem i posypać świeżo posiekany koprem.

Cynaderki po polsku

SKŁADNIKI: 0,5 kg nerki cielęcej, 1 duża cebula, 2 płaskie łyżki maki, 3/4 szklanki

Robert Gajos, szef kuchni restauracji Niepospolita prezentuje prawdziwy Wiener Schnitzel, podawany przed wojną w najlepszych lubelskich restauracjach

FOT. WALDEMAR SULISZ

śmietany, sól, pieprz, pęczek koperku, olej do smażenia.

WYKONANIE: nerki przekroić na pół i kilkakrotnie opłukać, zalać je świeżą zimną wodą i odstawić na godzinę. Wypłukać jeszcze dwa razy w zimnej wodzie. Obgotować je w osolonym wrzątku przez 5 minut, wyjąć, schłodzić i pokroić w paseczki. Na patelni zeszklić cebulę pokrojoną w piórka. Zdjąć cebulę i na tej samej patelni przesmażyć nerki oprószone mąką. Dodać cebulę, zalać śmietaną, doprawić solą i pieprzem. Dusić 20 minut często mieszając. Podawać w wydrążonym chlebie lub bułce. Na samym końcu posypać posiekany koprem.

Wspomnienie o flakach z szynku lubelskiego

Kajetan Koźmian, związany z Gałęzowem i Piotrowicami w pamiętnikach wspomina takie zdarzenie, pochodzące z szynku lubelskiego:

„Patrzałem na to, jak podczas obiadu wszedł nieznamy mi szlachcic w szarej z kapturkiem na plecach

opończy i zaczął się cisnąć do obsadzonego już stołu mówiąc: „Panowie bracia, wyjecie, a ja głodny od wczoraj nic nie jadłem”. Czemuż waść nie pospieszył, nie naprzykrzaj się” lecz gdy szlachcic się ciągle pchał między obiadowych i wyrwał drugim widelce, zawsze powtarzając: „Ja nic nie jadłem”, wypchnięto go od stołu. Wtem hajduk niesie na stół ogromną i głęboką misę gorących i kurzących się flaków. Szlachcic wypchnięty porzywa za nią i wołając: „Ja nic nie jadłem”, lyka flaki i patrzy się. Współbiesiadnicy zrywają się od stołu, jeden mu wydiera misę, drugi rozdiera kaptur z opończy, drudzy wołają: „Nasyć się waść, kiedyś nic nie jadł” i całą misę gorącej stawy wlewają w kaptur. Szlachcic parzony w plecy flakami, wrzeszczy i skacze, zrywają się drudzy z widelcami, chcąc jeść flaki z kapturą, kolą nieboraka i kaleczą, wrzask, hałas, aż na koniec obrywają kaptur z flakami, wylewają na misę i jedzą”.

Ze wspomnień Koźmiana widać, że jedzeniu flaków towarzyszyły emocje. Flaki flakom nierówne, a flaczki po lwowsku, które będzie serwować restauracja Niepospolita to danie wyjątkowe. Dodatek parmezanu czyni z tego dania wyjątkowy przysmak. A my prezentujemy przepis na flaki, według dworskiej receptury z XIX wieku. Wystarczy na talerzach doprawić je parmezanem i mamy flaczki po lwowsku.

Flaki po urzędowsku

SKŁADNIKI: 1 kg flaków wolowych, 1 kg grzybów leśnych (prawdziwki, podgrzybki), szklanka kaszy jaglanej, 3 cebule, 3 marchewki, seler, pietruszka, łubczyk, sól, pieprz, papryka, ziele angielskie, imbir, gałka muszkatołowa, majeranek, olej, masło, około 4 do 5 litrów rosółu z kaczki.

WYKONANIE: flaki trzykrotnie obgotować, w czwartej wodzie ugotować do miękkości i odcedzić. Na kaczce ugotować rosół z warzywami. Cebulę zeszklić na oleju z masłem. Dodać pokrojone grzyby i razem dusić. Kaszę opłukać. Flaki, grzyby, kaszę, przyprawy dodać do rosółu i gotować do miękkości kaszy około pół godziny. Dosmakać solą, pieprzem. Należy mieszać, aby potrawa się nie przypaliła.

Sandacz po kardynalsku

Co podawano w przedwojennych restauracjach Lublina? Na przykład jajka po turecku, raki z wody, chłodnik z rakami, Consommé z żółtkiem, barszcz na czerwonym winie w filiżance, boeuf à la Strogonow, zrazy a la Nelson, eskalop cielęcy po węgiersku, kotlet pożarski, sznycel po wiedeńsku, zraziki po węgiersku, antrykot z kapłona, sandacza à la Radziwiłł. I szeroki wybór dań z rusztu: nerkę z rusztu, szaszłyk barani, z cynaderek, z wątróbek, steki cielęce i baranie oraz rumsztyki i antrykoty.

Okazuje się, że raki były przed wojną bardzo popularne. Raki gotowano w wodzie z koprem, a od ich czerwieni

wzięła się nazwa „po kardynalsku”. Podstawą dań był sos z raków, przyrządzany na bazie szyjek rakowych. Jak zrobić taki sos? Należy cebulę pokroić w kostkę i zeszklić na maśle razem z szyjkami rakowymi (dostępne mrożone). Dodać mąkę, podsmażyć, podlać winem i wymieszać. Po 10 minutach dodać śmietankę, doprawić i gotowe. Powstałym sosem należy polać sandacza ugotowanego na parze i sandacz po kardynalsku gotowy. Co ciekawe, w przedwojennych restauracjach po kardynalsku przyrządzano śledzie, polędwice, steki.

Sztuczki przedwojennych restauratorów

Przedwojenny Lublin miał swoje zakłate rewiry. - Każda dzielnica miała swoje osobliwości, innych ludzi, inne sklepy, domy i knajpy. Progu „Europy” i „Wiktorii” nigdy nie przekroczył mieszkaniec peryferii, z kolei bywalec tych lokali nawet nie zbłądził do tamtych restauracji, które pogardliwie nazywano spe-lunkami. My, młodzi i ciekawo życia, czasami się tam zapuszczaliśmy, ale zawsze tej wyprawie towarzyszył pewien dreszczyk i posmak egzotyki – napisał we wspomnieniach Konrad Bielski.

Na dzisiejszej ulicy Lubartowskiej mieściła się przed wojną luksusowa restauracja prowadzona przez pana Dornfelda. Legendarnym i kultowym miejscem był lokal pod numerem 10, który nosił malowniczą nazwę „U Bolszewika”. Można tam

było wypić mocną pejsachówkę i piwo. Właściciel lokalu wpadł na pomysł zwiększenia spożycia piwa i podawał klientom gratis talerzyk gotowanego „Jaśka”. Groch był mocno solony, wzmagając pragnienie, goście zamawiali jedno piwo za drugim.

Sznycel wiedeński

Na finał naszej kulinarnej podróży przepis na słynny sznycel po wiedeńsku, który przed wojną podawany był z jajkiem przepiórczym na wierzchu. I tak też będzie podawany w Niepospolitej.

SKŁADNIKI: 4 duże sznycle z udźca cielęcego, 2 jajka, 20 dag pszennej bułki tartej, 20 dag maki, kostka smalcu, 1 cytryna, pęczek natki pietruszki, sól, pieprz

WYKONANIE: sznycle rozbić, tak by nie podziurawić mięsa. Doprawić solą i pieprzem i obtaczać z obu stron w mące, następnie w jajku, na koniec w tartej bułce. Smalec lub oliwa muszą mieć właściwą temperaturę (odrobina tartej bułki powinna się pieścić). Każdy sznycel smażyć oddzielnie. Wysoka temperatura tworzy skorupkę z bułki, a mięso zostaje soczyste. Sznycel musi pływać w tłuszczu, należy cały czas potrząsać patelnią, tak by mięso było w nieustannym ruchu. Kiedy sznycel osiągnie złoty kolor, bardzo dokładnie odsączyć go na bibule. Jeśli chcemy, żeby sznycel był bardzo wykwintny, należy usmażyć go na maśle. Wiedeńczycy podają sznycel z plastrami cytryny.